„KAŻDY KATOLIK JEST MISJONARZEM” - bł. Maria Teresa Ledóchowska

ROK XLIX

NR 1 (166) 2023

Z POMOCĄ

WYDAWNICTWO KOMITETU POMOCY POLSKIM MISJOM

ST. HYACINTH MISSION FUND PUBLICATION CANADA

Wielkanoc 2023

Easter 2023

Proponowana ofiara na Fundusz Wydawniczy - $ 3.00

Dziękujemy Panu, że dał nam takiego pasterza, który w czasach zamętu

Dnia 31 grudnia, ostatniego dnia 2022 roku, umarł w wieku 95 lat następca papieża Jana Pawła II – Benedykt XVI. Sprawował swój urząd od 18 kwietnia 2005 roku do 28 lutego 2013 roku. Po ustąpieniu z urzędu zamieszkał na terenie Ogrodów Watykańskich w klasztorze Mater Ecclesiae.

Vittorio Messori, włoski pisarz i publicysta (autor słynnych wywiadów: z kardynałem Ratzingerem – *Raport o stanie wiary* oraz z Janem Pawłem II – *Przekroczyć próg nadziei*) wkrótce po śmierci Benedykta XVI określił go krótko i jednoznacznie: był tytanem pracy, wzorem modlitwy i ikoną pokory.

Jan Paweł II i kardynał Joseph Ratzinger (późniejszy Benedykt XVI) nie tylko przez wiele lat ściśle ze sobą współpracowali, łączyła ich głęboka, serdeczna przyjaźń. Dlatego też na pytanie dziennikarza o uczucia towarzyszące Benedyktowi XVI podczas uroczystości pogrzebowej Jana Pawła II, którą jako dziekan Kolegium Kardynalskiego celebrował, po latach, nie kryjąc wzruszenia, odpowiedział: „Śmierć Jana Pawła II bardzo mnie poruszyła. Był dla mnie wyjątkową postacią. (…) Odejście kogoś takiego kładzie się ciężarem na sercu. Jednocześnie miałem świadomość, że patrzy i błogosławi nam, stojąc w oknie domu Ojca, i tak też powiedziałem na placu św. Piotra. To nie był frazes, tylko prawdziwie głębokie przekonanie, że jest obecny i że nasza przyjaźń trwa nadal, lecz w zupełnie inny sposób".

Biografowie obydwu papieży uważają, że podczas trwającego w latach 1962 - 1965 II Soboru Watykańskiego nie doszło do osobistego poznania, choć niewykluczone jest, że mogli o sobie słyszeć, gdyż byli aktywnymi uczestnikami Soboru i mieli swój znaczący udział w tworzeniu niektórych ważnych dokumentów (zwłaszcza dotyczy to J. Ratzingera). Kiedy się spotkali w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kardynał Wojtyła znał już większość publikacji książkowych wybitnego teologa Josepha Ratzingera, biskupa Monachium i Fryzyngi, którego dewiza brzmiała Cooperatores Veritatis (Współpracownicy prawdy). O jednym z pierwszych spotkań kardynał Ratzinger powiedział wiele lat później: "Połączyła nas przede wszystkim jego wolna od wszelkiego komplikowania bezpośredniość i otwartość, a także emanująca od niego serdeczność. Było tu poczucie humoru, wyraźnie wyczuwalna pobożność, w której nie ma nic przybranego, nic zewnętrznego. To duchowe bogactwo, także radość z rozmowy i wymiany myśli – dzięki temu wszystkiemu od razu poczułem do papieża sympatię".

Wybrany w październiku 1978 roku na papieża kardynał Wojtyła, Jan Paweł II, zaproponował Josephowi Ratzingerowi objęcie funkcji prefekta jednej z ważnych dykasterii, ale wówczas kardynał odmówił, usprawiedliwiając się zobowiązaniami wobec swojej monachijskiej diecezji. W końcu 1981 roku nie odmówił ponownej prośbie papieża i w 1982 przeniósł się do Rzymu, zostając prefektem, uważanej za najważniejszą, Kongregacji Nauki Wiary. Stał się niezastąpioną i najsilniejszą podporą papieża, stojącą przy nim do samego końca. Ten uznawany za najwybitniejszego teologa XX wieku prefekt był nazywany „pancernym" kardynałem, inkwizytorem, nieugiętym strażnikiem doktryny. Odpierał pochodzące z różnych niechętnych i nieprzyjaznych środowisk ataki za stanowisko Kościoła w sprawie aborcji, eutanazji, celibatu, kapłaństwa kobiet.

Papież obdarzał kardynała Ratzingera pełnym zaufaniem. Współpraca ich układała się zgodnie i efektywnie, co nie wykluczało dyskusji i różnicy zdań w zakresie m.in. problemów ekumenicznych czy liturgicznych. Mądry kompromis stawał się wówczas dobrym rozwiązaniem problemu, umożliwiającym podjęcie właściwej decyzji. Wdzięczność Ojca Świętego wobec kardynała Ratzingera była wielka, z okazji 50 rocznicy jego święceń kapłańskich papież powiedział: "Ksiądz Kardynał nie szczędził swych intelektualnych i moralnych sił, by w całym świecie katolickim szerzyć nauczanie wiary i obyczajów i ich strzec, popierając jednocześnie badania mające na celu coraz głębsze zrozumienie wiary, aby w świetle Słowa Bożego można było dać właściwą odpowiedź na nowe problemy wynikające z rozwoju nauki i społeczeństwa (…). W sposób szczególny dziękuję za ducha pokory i wyrzeczenia, który zawsze wyróżniał działalność Księdza Kardynała. Pragnę wyznać, że owo duchowe oddanie, zawsze okazywane następcy Piotra, było i jest dla mnie pokrzepieniem w codziennym trudzie mojej posługi Chrystusowi i Kościołowi".

Z kolei kardynał Ratzinger na zadane mu wprost pytanie przez niemieckiego dziennikarza, Petera Seewalda, o to, „jaki jest wkład Wojtyły w rozwój Ratzingera", odpowiedział: „Nauczyłem się ogarniać myślą rozleglejszą przestrzeń, zwłaszcza w wymiarze dialogu religijnego. Encyklikę o zagadnieniach moralnych i katechizm wypracowaliśmy właśnie dzięki znakomitej wymianie myśli. Innymi słowy, jego dalsze spojrzenie i bardziej filozoficzne ujęcie poszerzyły także moje własne horyzonty".

Temu samemu dziennikarzowi kardynał wyznał, że papież „Od samego początku żywił do mnie wielką i niezasłużoną sympatię". Gdy w wieku 75 lat chciał przejść na emeryturę, Ojciec Święty mu oznajmił: „Chcę mieć Waszą Eminencję do końca". I tak się stało. Po śmierci Jana Pawła II został jego następcą, przyjął imię

i niebezpieczeństw umacnia nas, swoich braci, w wierze.

kard. Joseph Ratzinger, Rzym 16 X 2003

Benedykta XVI. Dnia 19 grudnia 2010 roku podpisał dekret o heroiczności cnót swego „umiłowanego poprzednika", a 1 maja 2011 roku sprawował uroczystą Mszę św. podczas jego beatyfikacji.

Wsetną rocznicę urodzin Jana Pawła II, przypadającą 18 maja 2020 roku, papież senior – z perspektywy 15 lat od śmierci świętego papieża i długiej drogi, którą wspólnie przebyli – napisał specjalny list zatytułowany: *W Janie Pawle II uwidoczniły się nam wszystkim moc i dobroć Boga*. W liście tym zarysował pokrótce tło historyczne wcześniejszych lat życia Karola Wojtyły i dramatyczną sytuację Kościoła, gdy rozpoczynał się pontyfikat Jana Pawła II. Naprawdę przejmująco wybrzmiewają w tym rocznicowym tekście refleksje Benedykta XVI na temat wielkości i świętości Jana Pawła II oraz znaczenia Bożego Miłosierdzia w jego nauczaniu.

Na koniec fragment rozważań zamykający ten piękny i mądry dowód pamięci Benedykta XVI o jego „umiłowanym poprzedniku".

W dniu pogrzebu Ojca Świętego można było zobaczyć mnóstwo plakatów z napisem „Santo subito". Było to wołanie, które płynęło ze spotkania z Janem Pawłem II ze wszystkich stron. I nie tylko na placu św. Piotra, ale w różnych kręgach intelektualistów dyskutowano nad nadaniem Janowi Pawłowi II tytułu „Wielki".

Słowo „święty" wskazuje na sferę Bożą, a słowo „wielki" na wymiar ludzki. Zgodnie z zasadami Kościoła świętość ocenia się na podstawie dwóch kryteriów: Heroiczności cnót i cudu. Obydwa te kryteria są ściśle ze sobą związane. Bowiem pojęcie „cnoty heroicznej" oznacza nie jakiś sukces olimpijski, ale fakt, że w danym człowieku i przez niego widoczne jest to, co nie ma źródła w nim samym, lecz jest tym, co działanie Boga ukazuje w nim i przez niego. Chodzi tu nie o moralne współzawodnictwo, lecz o rezygnację z własnej wielkości. Chodzi o to, że człowiek pozwala Bogu działać w sobie i w ten sposób uwidaczniać przez siebie działanie i moc Boga.

To samo odnosi się do kryterium cudu. Również tutaj nie chodzi o to, że dzieje się coś sensacyjnego, lecz o to, że uzdrawiająca dobroć Boga staje się widoczna w sposób przekraczający ludzkie możliwości. Święty jest człowiekiem otwartym, którego przenika Bóg. Święty to ktoś otwarty na Boga, to człowiek przeniknięty Bogiem. Świętym jest ten, kto nie koncentruje uwagi na sobie, ale sprawia, że widzimy i rozpoznajemy Boga. Celem procesów beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego jest właśnie zbadanie tego zgodnie z normami prawa. W odniesieniu do Jana Pawła II obydwa te procesy zostały przeprowadzone ściśle według obowiązujących reguł. Stoi on więc teraz przed nami jako ojciec ukazujący nam miłosierdzie i dobroć Boga.

Trudniejsze jest poprawne zdefiniowanie pojęcia „wielki". W ciągu prawie dwutysiącletniej historii papiestwa tytuł „Wielki" przyjął się tylko w odniesieniu do dwóch papieży:do Leona I (440 - 461) i do Grzegorza I (590 – 604).Słowo „wielki" ma u obydwu wydźwięk polityczny, ale w tym sensie, że dzięki sukcesom politycznym ukazuje się coś z tajemnicy samego Boga. Leon Wielki w rozmowie z wodzem Hunów Attylą przekonał go do oszczędzenia Rzymu, miasta apostołów Piotra i Pawła. Bez broni, bez władzy wojskowej czy politycznej, mocą swego przekonania do wiary zdołał straszliwego tyrana namówić do oszczędzenia Rzymu. W walce ducha z władzą, duch okazał się silniejszy.

Grzegorz I nie odniósł żadnego podobnie spektakularnego sukcesu, ale mimo to potrafił kilka razy ocalić Rzym przed Longobardami – również on, przeciwstawiając władzy ducha, odnosił zwycięstwo ducha.

Gdy zestawiamy historię tych dwóch papieży z historią Jana Pawła II, podobieństwo jest niezaprzeczalne. Także Jan Paweł II nie dysponował żadną siłą militarną ani władzą polityczną. W lutym 1945 roku, przy naradzaniu się nad przyszłym kształtem Europy i Niemiec, ktoś zwrócił uwagę, że trzeba też uwzględnić opinię papieża. Stalin zapytał wtedy: "Ile dywizji ma papież?" Oczywiście nie miał żadnej. Ale moc wiary okazała się siłą, która na koniec w roku 1989 wytrąciła z równowagi sowiecki system siły i umożliwiła nowy początek. Nie ulega wątpliwości, że wiara papieża stanowiła istotny element w przełamaniu sił. I z pewnością także tutaj widoczna jest owa wielkość, która ujawniła się w przypadku Leona I i Grzegorza I.

Pytanie, czy w tym przypadku przydomek „wielki" przyjmie się czy nie, pozostawmy otwarte. Prawdą jest, że w Janie Pawle II uwidoczniły się nam wszystkim moc i dobroć Boga. W czasie, kiedy Kościół na nowo cierpi z powodu naporu zła, jest on dla nas oznaką nadziei i otuchy.

Drogi Święty Janie Pawle II, módl się za nami!

Drogi Benedykcie XVI, przyjacielu Polski i Polaków, módl się za nami!

Marzec 2023 *Joanna Konopacka*

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego najserdeczniejsze życzenia żywej wiary, radości i nieustającej nadziei.

W tekście korzystano z następujących publikacji: https://jp2online.pl/publikacja/joseph-ratzinger-benedykt-xvi-o-wspolpracy-z-janem-pawlem-ii;UHVibGljYXRpb246MTI3; https://www.fronda.pl/a/Ratzinger-i-Wojtyla-po-pregierzem-wrogow-Kosciola,212528.html; https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1-516362%Cjan-pawel-ii-sprawil-ze-kardynal-joseph-ratzinger-zostal-papiezem.html; https://diecezja.pl/aktualnosci/benedykt-xvi-w-janie-pawle-ii-uwidocznily-się-nam-wszystkim-moc-i-dobroc-boga/; https://www.fronda.pl/a/Vittorio-Messori-Nie-modle-się-w-intencji-Benedykta-XVI,209875.html; https://benedyktXVI.sej.pl

Papież przed Dniem Chorego: patrzmy w oczy cierpiącym

Nie jest łatwo towarzyszyć komuś, kto cierpi. Lecz kiedy jest nam trudno, patrzmy w jego oczy, bo z tego oblicza spogląda na nas sam Jezus, który nigdy nas nie opuszcza – powiedział Papież do przedstawicieli duszpasterstwa służby zdrowia rzymskiej diecezji

Franciszek przyjął ich z okazji zbliżającego się Światowego Dnia Chorego. Podkreślił, że ludzie cierpiący w swej kruchości są szczególnie bliscy sercu Boga.

Ojciec Święty mówił o potrzebie przekształcania doświadczenia cierpienia w bliskość z innymi, przezwyciężając pokusę zamknięcia się w sobie.

„Pamiętajmy przede wszystkim, że trzeba być blisko cierpiących, słuchać tego, co mówią, oferując im miłość i akceptację. Aby jednak tak uczynić, musimy nauczyć się dostrzegać w bólu naszego brata swoisty znak, który mówi nam, iż ten człowiek ma pierwszeństwo, który przemawia do głębi naszego serca i zmusza nas do zatrzymania się, nie pozwalając iść dalej. To wrażliwość, która wzrasta, im bardziej angażujemy się w spotkanie z osobami cierpiącymi. A takie wspólne chodzenie pomaga nam wszystkim dostrzec najprawdziwszy sens życia, czyli miłość. Ważne jest więc, aby udzielić głosu cierpieniu tych, którzy w swojej chorobie zostali pozostawieni sami sobie, pozbawieni wsparcia ekonomicznego oraz moralnego, łatwo narażeni na rozpacz czy utratę wiary, co może się zdarzyć osobom cierpiącym na fibromialgię i ból przewlekły. Rzućmy wyzwanie naszym miastom, czasem pozbawionym człowieczeństwa i głuchym na współczucie. To prawda, tak często nasze społeczeństwa są pozbawione człowieczeństwa i głuche na współczucie. Podejmijmy wołanie tych, którzy cierpią i uczyńmy je słyszalnym.“

źródło: https://opoka.org.pl/News/Swiat/2023/papiez-przed-dniem-chorego-patrzmy-w-oczy-cierpiacym

Wiara jest czynnikiem wsparcia, ale depresji nie da się „zamodlić”

Rozmowa Anny Rasińskiej z ks. Tomaszem Trzaską

Wiara jest czynnikiem wsparcia, ale „depresji nie da się zamodlić” - podkreśla ks. Tomasz Trzaska suicydolog, współorganizator kampanii dla osób w kryzysie „Życie jest warte rozmowy”

W rozmowie z KAI duchowny opowiedział m. in. o pomocy osobom z myślami samobójczymi oraz o wpływie social mediów na zdrowie psychiczne ich użytkowników. W najbliższą sobotę 11 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorego, jego hasłem w tym roku są słowa „Miej o nim staranie. Współczucie jako synodalna realizacja uzdrowienia”.

Anna Rasińska (KAI): W ramach kampanii „Życie jest warte rozmowy” prowadzi Ksiądz szkolenia dla rodziców i księży dotyczące pomocy osobom w kryzysie samobójczym. Dlaczego ważne jest, żeby również księża uczyli się jak docierać do osób z takimi problemami i skutecznie im pomagać?

Ks. Tomasz Trzaska: Osoby duchowne mają szczególną możliwość towarzyszenia ludziom w różnych sytuacjach życiowych. Spotykamy się z drugim człowiekiem np. podczas katechezy, spotkania wspólnotowego, spowiedzi, spotkania grupy parafialnej, na wszystkich polach pracy duszpasterskiej i pedagogicznej. We wszystkich tych okazjach ksiądz styka się także z ludzkimi problemami. Często powtarzam, że jesteśmy - czy chcemy czy nie - na pierwszej linii frontu. Nie dlatego, że posiadamy jakieś szczególne predyspozycje, tylko dlatego, że po prostu mamy kontakt z takimi osobami i może spaść na nas konieczność udzielenia im pomocy. W przypadkach śmierci samobójczej, to właśnie ksiądz musi przyjąć rodziny ofiar w kancelarii, towarzyszyć im w przygotowaniu pogrzebu i poprowadzić ceremonię. Dobrze by było, gdyby umiał później towarzyszyć tej rodzinie, a także wyjaśnić wspólnocie parafialnej, jak wspierać tych, którzy pozostają w żałobie.

ciąg dalszy na str. 6

Maria Imelda Kosmala

Śladami męki mojego Pana

„Rozkaż, aby zabezpieczono grób aż do trzeciego dnia” (Mt 27, 64;)

Przegrałeś tak absurdalnie
według naszej rachuby
o Twoim zmartwychwstaniu
pamiętali przezorni wrogowie
chcieli utrwalić pamięć Twojej niemocy
hańby poniżenia bezsiły
jeśli już Bóg to taki który umarł
i pogrzebany był na oczach tłumu
cóż po miłości nawet tak wielkiej jak Boża
skoro śmierć ją pochłonie –
pozostanie nieszkodliwym mitem historii

A trzeciego dnia
Chwała
Powstał
Widzieli świadkowie

„Ku twarzy wędruję”, Warszawa 1997, str. 82

Maciej Józef Kononowicz

Droga do Emaus

Drogi nasze codziennie wiodą do Emaus,
co dnia tysiące braci mijamy w pośpiechu –
wśród nich i Ciebie, Jezu, nierozpoznawany,
który dźwigasz na barkach ciężar naszych grzechów.
Drogi nasze codziennie wiodą do Emaus –
Zbyt ciężko Cię rozpoznać i ciężko uwierzyć,
żeś zawsze jest kaleką, starcem lub nędzarzem
uporczywym, natrętnym i tragicznie biednym.
Drogi nasze codziennie do Emaus wiodą –
Rozprawiamy o Tobie uczenie i tkliwie:
słyszysz nas i – z nadzieją krzyżem przejście grodząc
prosisz o cyrenejską przysługę i… milkniesz.
Drogi nasze codziennie wiodą do Emaus –
Wstępujemy do świątyń, by ujrzeć Cię w Hostii,
aby móc Cię nie poznać w bliźnich, co mijają,
by wykupić się z trudnej ofiary: z miłości…

„Intencje serca”, Poznań 1985, str. 255

wybór wierszy: Jola Danielak

Kochani

Po okresie drastycznych ograniczeń w czasie COVIDu-19, możemy z zapałem odrabiać zaległości. Niestety dobre chęci to za mało, żeby wszystko wróciło do normy.

Prześladowania chrześcian pogłębiły się, osoby konsekrowane są na co dzień ofiarami przemocy fizycznej i psychicznych zniewag. Kościół ma coraz trudniejsze warunki do ewangelizacji. Niech te zmiany w trudniejszych warunkach zmobilizują naszą wiarę, która pozwoli na pogłębienie życia religijnego.

Ten numer zawiera kilka bardzo ciekawych artykułów: o Triduum Paschalnym, kalendarium z życia śp. Benedykta XVI, dalsze listy o. Alfreda Mullera z Kongo, rozmowę o wierze i depresji z ks. Tomaszem Trzaską, który mówi jak teraz Kościół patrzy na próby samobójcze i pogrzeby samobójców.

Joanna Konopacka w Kąciku Jana Pawła II daje głęboką ocenę wzajemnego szacunku i wielkiej przyjaźni między Janem Pawłem II i prefektorem wiary kardynałem Ratzingerem. Obaj byli pokorni, głęboko wierzący i oddani Kościołowi. Obaj są dla nas wzorem postawy na ten trudny okres.

Na koniec mamy sprawozdania finansowe Przewodniczącej i Skarbnika za rok 2022.

Na okładce w sanktuariach Maryjnych - cudami słynący obraz Matki Bożej w Trokach.

Na stronie 7 jest notatka o innej możliwości dokonywania wpłat na KPPM. Z góry za nie dziękujemy.

Nie traćmy jednak nadziei, niech nam rozjaśnia te zaciemnienia w laickim świecie, rodząca się odnowa katolików. Zabierajmy głos w sprawach takich jak eutanazja, aborcja, deprawacja dzieci. Nasz głos się liczy, a wiara góry przenosi. Z nami jest nasz Pan, z Nim wszystko staje się możliwe.

Na święta Wielkiej Nocy życzymy Wam aby zmartwychstały Chrystus napełnił serca pokojem, nadzieją i wylał łaskę odwagi i siłę abyśmy ofiarnie bronili wiary naszych ojców.

Bożena Wielgosz

dokończenie ze str.4

KAI: Czy seminaria zapewniają księżom przygotowanie do pomocy takim osobom?

- W sensie ścisłym nie ma przygotowania z zakresu pierwszej pomocy emocjonalnej czy też suicydologii. Wiem, że w niektórych seminariach są dodatkowe wykłady, poszerzone o studium psychologii czy elementy suicydologii. W seminarium są elementy psychologii, kierownictwa duchowego i wiele innych zajęć, które mają kształtować wrażliwość i empatię u osób duchownych. Natomiast jak w każdej innej dziedzinie, w partykularnych przypadkach niestety wymagana jest wiedza specjalistyczna, bo samą empatią nie zawsze pomożemy, a czasem wręcz możemy zaszkodzić.

Nie wystarczy by ksiądz był wrażliwy i empatyczny. I nie dotyczy to tylko sytuacji kryzysu samobójczego. Przykładowo, powiedzenie rodzicom, którzy stracili dziecko w wyniku poronienia: „będziecie mieli następne" czy: „to się zdarza bardzo często", nie jest żadną pomocą i może sprawić komuś przykrość. Ludzka intuicja bywa pomocna, ale może też być myląca.

KAI: Widać, że Kościół zmienił swoje podejście do osób w kryzysie samobójczym, a także tych, które popełniły samobójstwo.

- Na początku lat 80. nastąpiła duża zmiana w prawodawstwie kościelnym, które nie stygmatyzuje samobójców i nie ogranicza ich pogrzebów. Jednak nowości, czy to prawne, czy doktrynalne, dopiero z czasem przekładają się na praktykę. A praktyka, była mimo wszystko różna w ostatnich dziesięcioleciach. Dlatego też do dziś pokutuje mit, że samobójców chowa się w jakimś odrębnym miejscu, a pogrzeby ich się ogranicza. Nawet jeśli ludzie widzą, że ceremonia nie jest w żaden sposób ograniczona, myślenie, że ksiądz mógłby to zrobić, funkcjonuje w ich świadomości. A nie jest to prawdą.

Warto tutaj nadmienić, że jeśli jest to pogrzeb samobójcy, który nie prowadził zupełnie życia religijnego, czy był wręcz jego wrogiem, sytuacja jest nieco inna. W tej sytuacji nie ma znaczenia fakt, że odebrał sobie życie. Brak związku z Kościołem, brak życia sakramentalnego, zapewnienia, że ktoś nie chce być związany z Kościołem, sprawiają, że pogrzeb może być ograniczony, bądź też ksiądz może wprost powiedzieć, że ta osoba nie życzyła sobie katolickiej ceremonii.

Za każdym razem jest to rozpatrywane indywidualnie. Co do zasady jednak takie pogrzeby, odbywają się bez zmian. Co więcej, stale rośnie świadomość księży i wrażliwość na te sprawy. Coraz częściej duchowni wiedzą, gdzie można szukać pomocy i wsparcia. Staramy się także prowadzić działania szkoleniowe w tej kwestii, co prawda długa droga przed nami, ale zauważam pozytywną zmianę.

KAI: Czy w dzisiejszych czasach wciąż można się spotkać z bagatelizowaniem tego problemu? Podejściem, że dana osoba wymyśla sobie chorobę, jaką jest depresja?

- Pokutują pewne mity, które bywają bardzo szkodliwe. Przykładowo mit, że jeśli ktoś mówi, że nie chce dłużej żyć, że chce odejść, to wielu pomyśli, że jest to tylko straszenie i próba zwrócenia na siebie uwagi. Statystyki jednak mówią kompletnie co innego: ok. osiem na dziesięć osób, które odebrały sobie życie sygnalizowało wcześniej swoje zamiary. Często podkreślam, że osoba, która jest w dobrostanie psychicznym raczej nie będzie używać argumentu, że odbierze sobie życie. Pamiętajmy o tym, że każdy kryzys może być odebrany przez otoczenie jako oznaka słabości, a co dopiero kryzys samobójczy, zatem osoba, która nie ma takich tendencji nie chce być kojarzona z osobą niestabilną. Natomiast jeśli ktoś mówi o tym głośno, warto mieć przekonanie, że rozważa – nawet w minimalnym stopniu - taki dramatyczny scenariusz.

KAI: Czy w szpitalach psychiatrycznych również posługują kapelani szpitalni? Jak wygląda taka posługa?

- Myślę, że posługa kapelana jest taka jak wszędzie. Rozmawiam często z kapelanami w zwykłych, powiatowych szpitalach, którzy sygnalizują, że liczba osób po próbach samobójczych w ostatnich miesiącach wyraźnie wzrasta. Jest to bardzo niepokojące i nie możemy przejść obok tego obojętnie! Bywa, że nawet w małych szpitalach jest po kilka takich osób tygodniowo. Cieszę się, że wielu kapelanów korzysta też z naszej platformy (Życie warte jest rozmowy – zwjr.pl) i kieruje do nas rodziców, którzy nie wiedzą co robić po próbie samobójczej dziecka. Oferujemy darmowe konsultacje dla rodziców w tym temacie. Jest to obszar, w którym edukujemy również księży, a księża chętnie towarzyszą rodzinom, które borykają się z tym problemem.

KAI: A czy osoba głęboko wierząca może być w depresji, nie widzieć dalszego sensu życia?

- Jest takie powiedzenie: „depresji nie da się zamodlić". Mówimy o dwóch obszarach życia człowieka. Jeden to sfera psychiczna, a drugi to życie duchowe. Bycie osobą wierzącą nie gwarantuje, że nigdy nie zachorujemy fizycznie i nie będziemy przeżywać trudności natury psychicznej i emocjonalnej.

Warto jednak zauważyć, że wiara i religijność są czynnikami hamującym zachowania samobójcze.

Spotykam czasem w Internecie komentarze osób, które mówią, że „depresja to wynik braku wiary i wystarczy pójść do spowiedzi". Przypominam też sobie komentarz jednego z dziennikarzy, który w prywatnej rozmowie o duchownych, którzy również cierpią z powodu depresji powiedział: „Niech

wezmą się za robotę i modlitwę, to im przejdzie depresja". Obie postawy wynikają z niezrozumienia tej choroby. Musimy pamiętać, że depresji nikt sobie nie wybiera i że nie jest też ona wynikiem znudzenia życiem lub chwilowego pogorszenia nastroju.

KAI: Pokutowało szkodliwe przeświadczenie, że zamiast iść do psychoterapeuty czy psychologa, lepiej iść do spowiedzi…

- Właśnie tak! Wyobraźmy sobie sytuację, że rozmawiamy z kimś, kto otrzymał diagnozę śmiertelnej choroby. Czy mielibyśmy odwagę powiedzieć mu: „Daj spokój z lekarzem, pomódl się i idź do spowiedzi"? Czy sami wierzylibyśmy w swoje słowa? A przecież nieleczona depresja może prowadzić do śmierci samobójczej. Bóg dał ludziom mądrość, aby nie tylko wiarą, ale również intelektem wspierali się nawzajem i korzystali z osiągnięć medycyny. Pamiętajmy, wiara jest czynnikiem wsparcia, ale „depresji nie da się zamodlić".

KAI: Jest Ksiądz obecny w mediach społecznościowych, czy dostrzega Ksiądz z tej strony zagrożenie dla zdrowia psychicznego?

- Korzystam z mediów społecznościowych od lat. To wspaniałe narzędzie, ale pełne zagrożeń. Po pierwsze hejt, który jest również czynnikiem ryzyka. Kiedyś, gdy Internet nie był ogólnodostępnym medium, dużo prościej było uniknąć powszechnego ostracyzmu czy ośmieszenia. Dziś w 10 minut można stać się światowej klasy „celebrytą", w tym ujemnym znaczeniu. Zostać wyśmianym przez cały świat w sposób, którego nie da się już zatrzymać, odwrócić.

Kolejnym niebezpieczeństwem jest nieustanne porównywanie się do innych. Zauważmy tę naczelną zasadę mediów, tj. Instagram czy TikTok: musisz pokazać się z jak najlepszej strony. Tu nie ma miejsca na przeciętność, słabe ubrania, nadwagę czy gotowe jedzenie z dyskontu. Tego nikt nie pokazuje. Widzimy natomiast świetne wyjazdy, fancy restauracje i wykwintne dania, „przypadkowe" zdjęcia z czarujących, wakacyjnych wypraw. A jeśli pokazujemy swoje zmęczenie – to tylko takie po „workoucie" albo po spakowaniu setki paczek w akcji charytatywnej. Nie ma miejsca na przeciętność i szarą codzienność. A nie każdego przecież stać na drogie wyjazdy i częste wyjścia do restauracji. Nie oszukujmy się, większość ludzi żyje w przeciętnych lub skromnych warunkach. Kiedy rozmawiam ze znajomymi, wiem, że mają zwykłe problemy, ale tych problemów w mediach społecznościowych nie widać. Wszystko jest glamour!

Czy zastanawiałem się też kiedyś nad tym, kim jestem dla influencera, którego konto śledzi kilkanaście, kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy obserwujących? Czy ja mam z nim jakąś relację? To oczywiste, że nie. Jestem dla niego tylko ko-lejnym, anonimowym fanem. Nie mam tutaj pretensji do rozpoznawalnych osób. Często (choć nie zawsze) to wynik ich ciężkiej i systematycznej pracy. Ale pytam, co to dla mnie oznacza? Co mi to daje? Ja nie śledzę takich kont. Nie chcę być numerem.

Ważne, żeby odkłamywać tę rzeczywistość. Są ludzie, którzy budują swoje poczucie wartości na takim fałszywym wizerunku. Należy też pamiętać, że większość dużych kont służy do zarabiania pieniędzy na swoich odbiorcach. Natomiast jeśli można się czymś pochwalić na Instagramie to najlepiej dobrymi relacjami w domu, z dziećmi, z mężem, rodzicami, jednak też, nie poprzez same wyidealizowane obrazki, ale także przez pokazywanie autentycznego piękna tego świata. Oczywiście nie jest to do zrealizowania, choć tak być powinno.

Pojawiło się w ostatnich czasach „nowe" w Internecie. To tzw. sztuczna inteligencja (AI). Póki co, jesteśmy nią zachwyceni – jak mądrze odpowiada na zadane pytania, jak doskonale potrafi wygenerować ludzką twarz czy skopiować czyjś głos. Jesteśmy na progu nowego świata, w którym będzie ogromnie ciężko oddzielić prawdę od wirtualnej kreacji. Jeszcze nie wiemy, jakie skutki to przyniesie, ale jestem tym zaniepokojony. Nie wiem, czy nie powinniśmy tutaj zrobić kroku w tył.

Ks. Tomasz Trzaska, *suicydolog, współorganizator kampanii dla osób w kryzysie „Życie jest warte rozmowy", kapelan Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.*

źródło: https://opoka.org.pl/News/Polska/2023/ks-trzaska-wiara-jest-czynnikiem-wsparcia-ale-depresji-nie-da?fbclid=IwAR3nu1U9ditsmMhmY4zCZKglbirYkupJ6XNnbnQZ2JHeKeyloNQg-tRf6-u4

Nowa możliwość dokonywania wpłat na KPPM

KPPM posiada obecnie zarejestrowany adres emailowy, na który można dokonywać wpłat przez e-transfer: ***kppm.skarbnik@gmail.com***

W okienku „Message" należy wpisać rodzaj wpłaty (np. donacja, ofiara na mszę) oraz imię, nazwisko i adres aby uzyskać zaświadczenie do rozliczenia podatkowego, a w przypadku ofiary na mszę, intencję.

Jeśli miejsca w okienku jest za mało, to prosimy wysłać dodatkową email na ten sam adres.

List ojca Alfreda Müllera redemptorysty, polskiego misjonarza w Kongo do jednego ze współbraci zakonnych

Mangembo, 8. maja 1927 c. d.

W samo południe stanąłem w Kibusi; malutka ta wioska liczy zaledwie 15—20 szimbeków (chat murzyńskich), a katolików jeszcze mniej, bo zaledwie jedna rodzina: ojciec, matka i dziecko — reszta wszystko poganie i kilku protestantów.

Mimo to zarówno wśród katolików jak i wśród pogan zapanowała niemała radość; tamci zadowoleni, bo się wyspowiadają i przyjmą Komunję św. — ci zaś, bo otrzymają „bilongo" (lekarstwo). Śmieje się pewnie Ojciec, żem się na znachora przerobił, ale tu misjonarz musi być wszystkiem, dla wszystkich; chcąc uleczyć biedne, pogańskie dusze i przyciągnąć je do Pana Jezusa, trzeba też i ciało leczyć. Ale i poganie nie wszyscy się cieszą; część ich, co prawda nieliczna, stroni jeszcze od misjonarza katolickiego, bo do niedawna miała tu katechistę protestanckiego, ale z chwilą przyjęcia przez „duki" (sołtysa) katechisty katolickiego, tamten musiał wioskę opuścić.

Może się to dziwnem wydaje, że tylko 3 owieczki ma tu Pan Jezus — ja powiem, że i nie prędko będzie ich tu więcej, bo jest jedna przeszkoda, o którą wszystko się rozbija; przeszkodą tą jest istna plaga wielożeństwa, które tu, jak wogóle w całej naszej prefekturze, wśród pogan ogromnie jest rozpowszechnione. Im bogatszy poganin, tem więcej bierze żon i punktem honoru dla każdego mieć ich najwięcej - żyją biedacy jak bydlątka. Misjonarz dużo się musi namozolić, nim i tak już bardzo zmysłową naturę murzyna, zdoła nakłonić do zerwania tych związków, w których niepodobna żyć, chcąc być katolikiem. Poganie tutejsi chętnie wdadzą się z misjonarzem w rozmowę, ale gdy temat rozmowy przejdzie na Chrzest św. i sprawę zbawienia, to już wszystko przepadło; - jeden po drugim umyka, jak ongi Faryzeusze przed Panem Jezusem. Zaiste, trzeba bardzo dużo łaski Bożej, by te biedne dusze otworzyły się na słuchanie prawd wiary i chciały wszystkie przeszkody do przyjęcia Chrztu św. usunąć. Jestem pewny, że najlepszy na to środek z naszej strony, to szczera, gorąca modlitwa, o którą bardzo proszę.

Już nie będę podawał nazwy wiosek, które w tej okolicy odwiedziłem. W niektórych z nich niema wcale wiernych, w niektórych kilku zaledwie. Ale nie mogę milczeniem pominąć wioski Nsundi, bo to dawniej zagorzałe centrum protestantyzmu i gdy dzisiaj ze śpiewem i klaskaniem przyjmują katolickiego misjonarza, to 3, 4 lata temu, obelgami i przezwiskami go obrzucano. Dziś połowa jest przy nas, ale druga połowa trzyma się katechisty protestanckiego, który nie chce stąd żadną miarą ustąpić. On też przeciągnął na swoją stronę jedną z naszych katechumenek, która przedtem bardzo gorliwa, obecnie ani słyszeć nie chce o naszej św. wierze.

Chodziło mi o tę zbłąkaną duszę. Kazałem więc ją przywołać. Lutete - takie było jej imię - przyszła do mnie, choć niechętnie i napuszona, usiadła do mnie bokiem na progu szimbeku.

— Cóż to się stało, że tak pragnęłaś chrztu św. w naszym św. Kościele, a potem przeszłaś do protestanckiego? — zapytałem.

Trzeba było kilka razy powtórzyć to pytanie, by jejmość murzyńska raczyła odpowiedzieć. A ta odpowiedź była długa, bo zaczęła opowiadać, jak zresztą wszyscy murzyni, „od Adama i Ewy", że się po naszemu wyrażę. Słucham cierpliwie, bo ciągle gada i .powtarza to samo, — a główną treścią, całej tej gadaniny to, że czekała długo na chrzest, a nie mogąc się doczekać, przeszła na drugą stronę do protestantów. Nie bardzo mi się chciało w to wierzyć, ale gdy cały ten długi iście Sofoklesowy monolog ukończyła, zagadnąłem:

— Żalisz się, żeś po tylu naleganiach musiała jednak ciągle czekać na przyjęcie chrztu św. - widocznie były słuszne powody, dla których kazano ci czekać; - chciano cię wypróbować i próba niestety wypadła nieszczególnie. Dlaczegóżeś nie wytrwała w swem pragnieniu?

Nic mi na to nie odpowiedziała. Więc dalej zacząłem jej mówić o prawdziwości naszej św. wiary, skąd się wziął protestantyzm etc. Słuchała tego z uwagą, a po niejakim czasie, gdy skończyłem, zerwała się z miejsca i oddaliła na bok. To znowu zwyczaj u murzynów, że gdy mają coś zadecydować w jakiejś sprawie ich dotyczącej, na coś się zgodzić lub odmówić, odalają się na parę chwil, nieraz gdy sprawa ważniejsza to i na dłużej, aby się poradzić, namyśleć, poczem wracają z odpowiedzią. Myślałem, że ta zbałamucona kobieta, której mąż jest zresztą naszym adeptem, oświadczy się za naszą wiarą św. Niestety, miała tam pewnie swoich doradców, bo wkrótce wróciła, cała zapeszona, jakby po jakiejś zaciętej kłótni z sąsiadką i zupełnie zmieniona na twarzy, w pełnym gniewie, głośno zowołała:

— Nie chcę Kościoła katolickiego, bo to Kościół zły. Na tern się skończyło. Nie mogłem ni słowa przemówić, bo zaraz uciekła, jak „rogaty" przed święconą wodą. Tu i łaska Boża nie pomoże, bo wyraźna zła wola. Mam jednak jakąś niezłomną nadzieję że Pan Bóg zlituje się nad nią i ta biedna dusza do nas powróci, - proszę się w tej intencji pomodlić.

Pan Jezus nie szczędzi i większych krzyżyków. Ot, niedawno w moim okręgu i tak już prawie całym pogańskim i protestanckim, jeden z moich katechistów przeszedł do protestantów (bodaj, czy nie za pieniądze, bo i tych środków oni tutaj używają) a wraz z nim połowa jednej z wiosek. Znowu więc trzeba będzie pracować nad tymi biedakami i modlić się, by do nas wrócili. Tak to szatan płata nam tutaj rozmaite sztuczki, — ale Matka Najśw. od niego mocniejsza, na Nią też mogę się spuścić bezpiecznie.

Nsundi, to wioska jedna z tych, które wyróżniają się od innych większą liczbą wiernych. Jest ich tu niespełna 20,

ciąg dalszy na str. 27

"CZŁOWIEK JEST WTEDY WIELKI, GDY POTRAFI KOCHAĆ CAŁYM SERCEM I DAĆ DRUGIEMU TO, CO W NIM JEST Z BOGA"
Siostra Bożena Skolimowska

AMERYKA POŁUDNIOWA

Z BOLIWII

s. Halina SŁĄBA
s. Angelika CHYLA

Niech Boże Dziecię darami nieba pomaga przeżywać codzienność w pokoju i zdrowiu. Pozdrawiam pięknie i życzę również opieki Matki Bożej w Nowym 2023 Roku. Szczęść Boże.

Siostra Halina Słąba
Służebniczka Dębicka

Z Boliwii pisze s. Halina Słąba

Tupiza, 31 grudnia, 2022

Bardzo serdecznie dziękuję za dar życzeń i wdzięczność posyłam za wsparcie i wszelkie dobro.

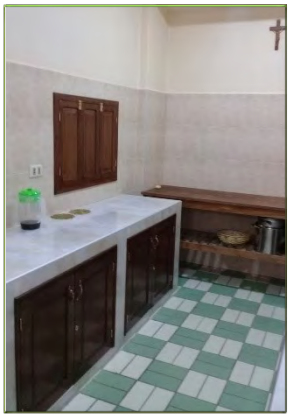

Z Boliwii pisze s. Halina Słąba

Tupiza, 6 lutego, 2023

Szczęść Boże. Kochani.

Z całego serca ślemy pozdrowienia i wielką wdzięczność za dar Waszej pomocy. Dzięki niej udało się zrobić piękne drewniane drzwi do szafek w kuchni, które specjalnie zrobiłyśmy dla naszych dziewczyn z internatu, który prowadzimy przez cały rok szkolny. Przebywają u nas dziewczęta, które mieszkają w odległych wioskach i dla nich dalsza edukacja nie byłaby możliwa ze względu na odległość nie do pokonania w ciągu jednego dnia. Dziewczyny płacą symboliczną opłatę (…) za dzień. Otrzymują u nas wszystkie posiłki i światło i internet. Ale też chcemy by mogły się uczyć samodzielności w życiu i dlatego też zrobiłyśmy im kuchnię, bo dotąd miałyśmy wspólną.

Bardzo serdecznie dziękujemy za dar serca i modlitwą otaczamy Wasze intencje. Niech Bóg Wam błogosławi.

Siostra Halina Słąba
Służebniczka Dębicka

Z Boliwii pisze s. Angelika Chyla

Melga, 15 stycznia, 2023

Szczęść Boże!

Bardzo serdecznie pozdrawiam z Boliwii, z Melga. Byłam tutaj tylko niecałe dwa lata. Teraz w styczniu wylatuję i wracam już do Polski.

Bardzo chciałam podziękować za wsparcie finansowe na zakup żywności. Mogłam za to kupić wiele produktów: worki ryżu, cukru, makaronu, olej. W górach jest bardzo wiele biednych dzieci,dla których często coś się gotowało i zawoziło. Rozdawałam najbardziej potrzebującym, chorym, miałam też starszego niewidomego pana, któremu zawoziło się jedzenie.

Także dziękuję za pieniążki, za które mogłam kupić plakaty i inne pomoce do nauki języka angielskiego, słodycze, z których dzieci się bardzo cieszyły. Zawsze po drodze na wioski było bardzo dużo dzieci, które widząc samochód wiedziały, że coś słodkiego dostaną. Miałam dzieci, które chciały się uczyć angielskiego, tak więc oprócz Melga dojeżdżałam też i na inną wioskę. Byłam tu krótko, ale trochę poznałam potrzeby osób potrzebujących. Starałam się wyszukiwać osoby samotne, chore i im pomóc. Mając pieniążki od Was i innych Przyjaciół z Polski mogłam kupić potrzebne produkty do gotowania, chleb, owoce.

Bardzo chciałam podziękować za długie lata współpracy i pomocy finansowej będąc na misjach w Ugandzie (22 lata) i teraz w Boliwii. To była radość i wielka pomoc dla mnie i dla tych, wśród których żyłam i pracowałam. Bóg zapłać!!!

Jestem wdzięczna za WSZYSTKO za modlitwy, dobre słowa, wsparcie finansowe.

Niech Pan Bóg błogosławi Waszą codzienność, pracę i dobro, które czynicie dla Misjonarzy. Sama tego bardzo doświadczyłam i DZIĘKUJĘ za WSZYSTKO!

Z modlitwą,

Siostra Angelika

Komitet Pomocy Polskim Misjom KPPM) składa serdeczne gratulacje Siostrze Jordanie, Angelice Chyla z okazji długoletniej pracy misyjnej w Ugandzie oraz Boliwii i życzy dalszych sukcesów w pracy misyjnej w Polsce. Modlimy się, aby dobry Bóg obdarzał Siostrę dalej łaskami i zdrowiem. Szczęść Boże.

EUROPA

Z UKRAINY

pisze

s.Teresa WISZNIOWSKA

Boże Narodzenie 2022r.

,,O, Nocy Święta, tak oczekiwana,
która na zawsze zjednoczyłaś Boga i człowieka!
Na nowo zapalasz w nas nadzieję"

JPII

Droga Pani Mario Bożeno
wraz z Członkami Komitetu Pomocy Polskim Misjom

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, to szczególny czas przepełniony miłością, radością i niepowtarzalnym klimatem. Czas wypełnienia się tęsknot i nadziei. W przeżywanie tegorocznych Świąt wdziera się okrutna rzeczywistość wojny na Ukrainie. Doświadczenie lęku, cierpienia, niepewności. ,,Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała sie łaska" jak pisze św. Paweł w liście do Rzymian. Wojna pokazała piękne przestrzenie wielu ludzkich serc. Otwarła nas na bezinteresowność, dobroć, solidarność i miłość. Bóg rodzi się na nowo w ludzkich sercach i mimo wszystko zmienia oblicze ziemi.
Łamiąc się białym opłatkiem, symbolem jedności, życzymy Wam Droga Pani Mario Bożeno i wszystkim Członkom Komitetu Pomocy Polskim Misjom oraz sobie nawzajem, aby nic nie zdołało wygasić w nas mocy miłości jaka promieniuje z ubogiej Groty Betlejemskiej. Niech światło gwiazdy, która prowadziła do Betlejem pasterzy i królów, rozświetla ścieżki naszych dróg wiodących do odnajdywania Emmanuela-Boga, który jest zawsze blisko każdego z nas. Spotkanie z Bożą Dzieciną, niech napełni nasze serca radością, wiarą i nadzieją a zwłaszcza darem pokoju. Niech w tym doświadczeniu wiary towarzyszą Matka Najświętsza i św. Józef, wypraszając potrzebne łaski na Nowy 2023 Rok. Przy tej okazji dziękujemy za każdą troskę, życzliwość i pomoc.

Z darem modlitwy przy żłóbku Pana
wspólnota Sióstr z Nowogradu – Wołyńskiego
oraz dzieci ze Świetlicy ,, Ziarenko''

Z ROSJI

ks. Jerzy JAGODZIŃSKI
s. Adriana GODLEWSKA
s. Bernadetta Joanna GRATKOWSKA

Szczęść Boże,

Niech Nowonarodzony Chrystus zawsze będzie źródłem Mocy i Łaski na każdy dzień Nowego 2023 Roku, obdarza zdrowiem, pokojem serca i radością, niech wynagradza za wszelkie dobro, umacnia siły, cierpliwość i pomaga mężnie przezwyciężać trudności. Niech też przyniesie pokój w naszej części świata!

o. Jerzy Jagodziński , SVD

Z Rosji pisze ks. o. Jerzy Jagodziński

23 grudnia, 2022

Szanowni Państwo.

Pokój niesie ludziom wszem....

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy, aby ten szczególny czas narodzin nowego życia odrodził w naszych sercach głęboką wiarę, przyniósł nadzieję i obdarzył miłością. Do takich właśnie serc, wypełnionych pokojem, gorących i otwartych, niech przyjdzie oczekiwany Pan i umocni nas w nadchodzącym Nowym Roku darem pokoju i błogosławieństwem. Dzielmy się nim wszędzie tam, gdzie go brak i gdzie panuje niepokój.

Z gorącymi świątecznymi pozdrowieniami, wdzięczne za wszystko,

Siostra Adriana i Siostra Jana, CSC

Z Rosji pisze s. Adriana Godlewska

12 grudnia, 2022

Droga Redakcjo.

Pozdrawiamy bardzo gorąco, dziękujemy za każdy gest dobroci i życzliwości i ogarniamy Was wszystkich modlitwą.

Cicha Noc, Święta Noc.

Z Rosji pisze s. Bernadetta Joanna Gratkowska, OP

20 lutego, 2023

Drodzy Dobrodzieje !

Na początku swego listu serdecznie Was wszystkich pozdrawiam i dziękuję za modlitwę w naszej intencji. Dziękuję za każdą ofiarę złożoną dla nas. List pragnę rozpocząć od opisania co u nas się działo w okresie bożenarodzeniowym.

W okresie adwentu została otwarta mała wystawka dziecięcych prac świątecznych, jak również grupa dzieci parafialnych upiekła i sprzedawała pierniki świąteczne, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

Przed świętami przy pomocy parafian robiliśmy szopkę i dekoracje świąteczne w kościele i na zewnątrz. 24 grudnia odbyła się wspólna Wigilia dla parafian, na którą przyszło dużo ludzi, były osoby starsze i dzieci, każdy z uczestników przyniósł jakąś potrawę. Oczywiście nie zabrakło zupy grzybowej z polskich grzybów, które do nas dotarły niedługo przed świętami.

Po wieczerzy wigilijnej dzieci przedstawiły Jasełka dla parafian, a po nich odbyła się Pasterka. U nas Pasterka nie jest o północy, ponieważ parafianie nie mogliby dojechać na nią, niektórzy mieszkają bardzo daleko i nie mają samochodu a transport miejski jeździ do godziny 22.00.

W tym roku Boże Narodzenie wypadło w niedzielę, w związku z czym na Mszy św. było dużo ludzi. Odbył się również chrzest małego dziecka.

Przed Mszą św. dzieci z jednego kółka tanecznego z miasta, które prowadzi nasza znajoma, przedstawiły krótki bardzo piękny taniec pod muzykę kolędy „Cicha Noc". To było niesamowite.

Natomiast 26 grudnia odbył się koncert organowy w naszym kościele, który rozpoczął XIII Bożonarodzeniowy Festiwal w Buriacji, organizowany przez ministerstwo kultury w naszej republice. Podczas tego koncertu była muzyka organowa, jak również młodzieżowy chór z jednej wyższej uczelni w naszym mieście, śpiewał kolędy i pieśni sakralne.

Od świąt Bożego Narodzenia i prawie cały styczeń był u nas duży mróz, czasami przekraczało –40 stopni. Był jeden cały tydzień, kiedy dzieci nie chodziły do szkoły w związku z dużymi mrozami. Obecnie czuje się już w powietrzu w ciągu dnia wiosnę, chociaż nocą jeszcze temperatura spada do –25 albo i więcej. Ale to już nie jest duży mróz. Słońce już o wiele mocniej grzeje.

Po przerwie świątecznej dzieci zaczęły przychodzić do naszego centrum na zajęcia. Czasami dziwiłam się, że taki duży mróz a one przybiegają do nas starsze i młodsze. Intensywnie zabrały się od razu do wykonywania różnych zabawek, które będą brały udział w federalnej wystawie ozdób związanych z różnymi świętami. Niektóre szyją, wykonują zabawki z pomponów, niektóre robią z małych koralików bukiety z róż, czy przebiśniegów.

Zaczynamy również przygotowania do Paschy. Dzieci wykonują w różnych technikach pisanki, zabawki wielkanocne, pacynki na jajka, wyszywają i robią kartki świąteczne. Te ich prace będą również na wystawie i kiermaszu w naszej parafii, którą od lat organizujemy. Wystawka ta zostanie otwarta przed świętami.

Na niedzielę Palmową z dziećmi robimy palmy, które potem sprzedajemy parafianom. Pieczemy również baranki

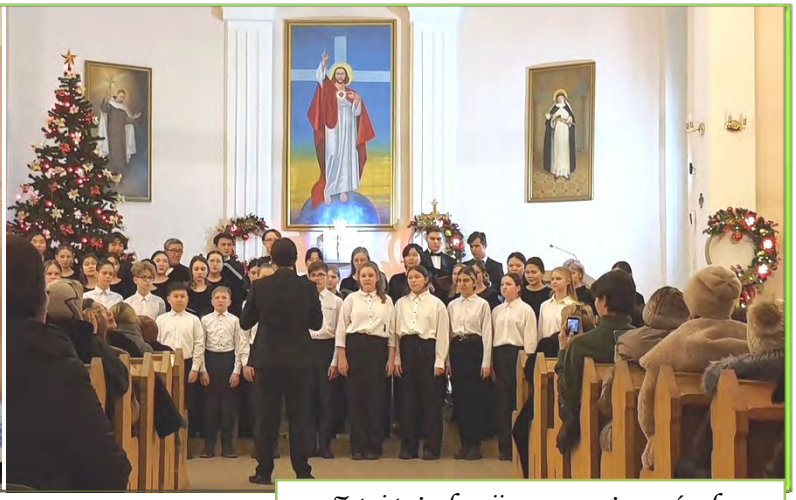

a podczas kiermaszu sprzedajemy je.

W parafii również dużo się dzieje, są osoby i dzieci przygotowujące się do różnych sakramentów świętych. W przygotowaniu do Wielkanocy planowane są rekolekcje wielkopostne. Pragniemy, aby ten czas był dobrze przeżyty przez wszystkich parafian, abyśmy wspólnie mogli się cieszyć ze Zmartwychwstania Jezusa.

Z modlitwą w te święte dni,

Z tej też okazji, pragnę życzyć, aby Zmartychwstały Jezus był dla nas siłą i radością. Abyśmy spotykali się z Nim w tajemnicy naszego serca i umieli dzielić się Nim ze wszystkimi ludźmi spotykanymi każdego dnia.

Siostra Bernadetta
Joanna Gratkowska, OP

S. JOANNA GRATKOWSKA

AFRYKA

Z KAMERUNU

s. Regina Irena KOZIOŁ
s. Beata BANASZEK
s. Dariusza Urszula DĄBROWSKA

Z Kamerunu pisze s. Regina Irena Kozioł

Ayos, 23 grudnia, 2022 Boże Narodzenie

Drodzy Przyjaciele Misji.

,,Nie bójcie się! Oto bowiem ogłaszam wam wielką radość, która stanie się udziałem całego ludu'' (Łk 2, 19)

Zbawienie stało się naszym udziałem, bo Pan tak zapowiedział. Jezus przyszedł na świat, stał się Człowiekiem, abyśmy byli szczęśliwi. Wielka radość o Narodzeniu Pana, ogłoszona przez Aniołów pasterzom została ogłoszona nam wszystkim. Bądźmy zatem radośni, nieśmy ją z miłością i odwagą każdemu napotkanemu człowiekowi, bo w nim jest Sam Jezus. Niech Jego Narodzenie trwa nieustanie w naszych sercach i staje się prawdziwie Bożym i Nowym Narodzeniem. Życzę wszelkich Bożych łask na nadchodzący Nowy Rok 2023.

Z ogromną wdzięcznością zwracam się do Was, by wyrazić moją radość za wszelkie oznaki dobroci, pomocy i modlitwy. Każdy życzliwy gest to znak, że dobro jest zawsze obecne w świecie. Ono nigdy nie przestanie istnieć, bo jest przekazywane przez ludzi dobrej woli, a oni byli, są i będą. Dobroć płynąca od Pana przez ręce człowieka nigdy nie zaginie. To Wy jesteście tymi rękami i za nie z całego serca dziękuję.

Niech Pan wynagradza Wasz trud, ofiarę i poświęcenie na rzecz naszego sierocińca w Ayos.

Sierociniec działający od ubiegłego roku ma pod opieką dziewczynki opuszczone, osierocone, niechciane. Jest ich obecnie 25 w wieku od 10 miesięcy do 20 roku życia. Każda ma swą indywidualną historię. Wspomnę o najmłodszej, która została zostawiona przez matkę na progu domu pielęgniarki z naszego ośrodka zdrowia.

Floriane (pielęgniarka) przyniosła dziewczynkę do ośrodka zdrowia w stanie krytycznym. Była niedożywiona i anemiczna. Udzielona pomoc, tzn. przetoczona krew, sprawiła, że dziewczynka – Manuela, odzyskała zdrowie i została przekazana przez opiekę społeczną do naszego sierocińca. Teraz Manuela cieszy się dobrym zdrowiem i otoczona jest przez wszystkie dzieci, nawet te z przedszkola, opieką i miłością.

Kończąc tych kilka słów, życzę jeszcze raz, by Bóg Wam błogosławił, a Jego Matka Maryja wyprasza potrzebne łaski na każdy dzień Waszego życia.

Z pamięcią w modlitwie,

Siostra Regina Irena Kozioł

Z Kamerunu pisze s. Beata Banaszek

5 stycznia, 2023

Boże Narodzenie 2022

Ja też wraz z dziećmi życzę Błogosławionego Nowego Roku, niech Pan Bog Wam wynagrodzi za wszelkie dobro czynione dla misji.

Dziękuję za życzenia.

Wdzięczna,

Siostra Beata Banaszek

Z Kamerunu pisze s. Dariusza Urszula Dąbrowska

Ayos, 30 grudnia, 2022

Zdjęcia do projektu

Siostra Dariusza Urszula Dąbrowska

Z MADAGASKARU

s. Władysława PIRÓG (sr Slawa)
s. Iwona KORNILUK

Z Madagaskaru pisze s. Władysława Piróg (sr Slawa)

13 stycznia, 2023

Boże Narodzenie 2022

Pokój i Dobro!

Na początku Nowego Roku 2023 przesyłamy serdeczne pozdrowienia i świąteczne życzenia.

Niech ten świąteczny czas Bożego Narodzenia odnowi naszą bliskość z Bogiem i drugim człowiekiem.

Na każdy dzień Nowego Roku 2023 życzę :

« Niech Pan Cię błogosławi i strzeże,
niech Cię obdarzy swą łaską.
Niech zwróci ku Tobie oblicze Swoje
i niech Cię obdarzy pokojem.»
Księga Liczb 6,24-26
Siostra Władysława Piróg, fmm

(sr Slawa) z Madagaskaru
z dziećmi z grupy "Adopcja Szkolna - Fanantenana - Nadzieja"

Dziękuję za życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i życzę wszystkim pięknego 2023 roku. Niech Dobry Bóg Błogosławi,
Siostra Iwona Korniluk

Z Madagaskaru pisze s. Iwona Korniluk

2 stycznia, 2023 - Boże Narodzenie 2022

Z GHANY

s. Helena NALEPA

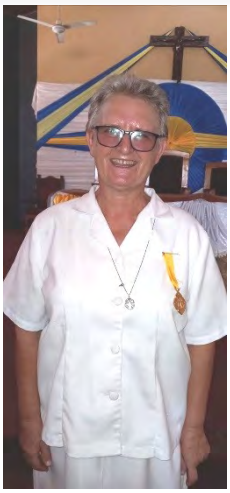

Z Ghany pisze s. Helena Nalepa

30 grudnia, 2022

Kochana Pani Mario,

Drodzy Przyjaciele Misji.

Bardzo serdeczne pozdrowienia z Ghany.

Ostatnio miałam dość pracy związanej z przekazywaniem moich odpowiedzialności we wspólnocie no i pakowanie się i wyjazd do domu Prowincjalnego do Accra.

Kochani, niech Chrystus, którego narodziny sprawiły radość niebu i ziemi, rozpromieni wasze serca i napełni je swoją łaską i pokojem. Niech uczyni was radosnymi świadkami swej miłości. Obiecuję modlitwę przy żłóbku Bożej Dzieciny.

Od 2 tygodni jestem w domu prowincjalnym gdzie przygotowuję się do wyjazdu na nowa misję do Kamerunu. Najpierw w styczniu pojadę do Maroka na naukę języka francuskiego a dopiero potem do Kamerunu, mojej nowej placówki misyjnej.

Chcę podzielić się z wami wielką radością jakiej doświadczyłam 20 listopada tego roku w Tamale. Został mi wręczony Krzyż "Pro Ecclesia et Pontificie", Krzyż dla Kościoła i papieża. Otrzymałam ten krzyż za 30 lat mojej posługi na misjach i zaangażowanie się w prace Kościoła.

Dziękowałam Bogu za to odznaczenie i wyróżnienie i to jeszcze bardziej zmobilizowało mnie do dania wszystkiego z siebie dla dobra Kościoła. Byłam jedyną siostrą zakonną spośród 10 osób, które otrzymało inne niż ja odznaczenie. Sam krzyż wręczył mi Nuncjusz pracujący w Ghanie Henryk Jagodziński, który jest Polakiem.

W tym dniu polecałam Bogu każdego z was wypraszając wszelkie łaski potrzebne dla was i dla waszych rodzin.

Dziękowałam też za każdego z was, za to wszystko co czynicie dla nas dla misji. Chcę również podziękować za wszelkie dobro, jakie otrzymałam od was, za wsparcie finansowe dla mojej pracy misyjnej. To dzięki waszej pomocy wiele dziewcząt i chłopców mogło skończyć średnią szkołę. Wiele ubogich rodzin otrzymało koce, ubrania oraz żywność, no i moje dzieci w przedszkolu mogły uczyć się czytać i pisać, i wiele innych, to dzięki waszej pomocy finansowej.

Mam nadzieję, że ta relacja jaką nawiązałyśmy do tej pory będzie trwała nawet jak pojadę do Kamerunu. Jak tam dojadę to dam wam znać, będzie to w tym roku.

Droga Siostro, też byśmy przyznali medal od nas za tyle lat współpracy z nami (KPPM), ale nie mamy takiego! Dziękujemy za podzielenie się tą wspaniała wiadomością . To wielki zaszczyt za zasługi. Siostra zawsze taka skromna, dobrze, że zauważyli i docenili tę ciężką pracę. Życzymy też szczęśliwego pożegnania misji w Ghanie, podróży do Maroka i radości z powrotu do Afryki na nową placówkę. Z Panem Bogiem i Jego błogosławieństwem na Nowy Rok.

Będę oczekiwać jeśli to będzie możliwe na dalszą pomoc z waszej strony.

Tymczasem polecam się wam i proszę o modlitwę za mnie i moją nową misję. Już teraz życzę wam wiele łask Bożych w tym nadchodzącym Nowym Roku.

Złączona przy żłóbku Bożej Dzieciny.

Sr. Helenka Nalepa, FMM

Z SIERRA LEONE

ks. Sergiej GOMAN

Z Sierra Leone pisze O. Siergiej Goman

18 stycznia, 2023 BOŻE NARODZENIE 2022

Najdrożsi Przyjaciele z KPPM - Misji Św. Jacka w Kanadzie. Przesyłam wam słowa wdzięczności od Don Bosco Youth Centre Freetown, od dzieci ulicy, ludzi ubogich i personelu oraz salezjanów z Don Bosco Fambul w Freetown - Sierra Leone.

Słowa nie są w stanie wyrazić, jak bardzo jesteśmy wdzięczni za Waszą hojność. Naprawdę wyraziliście wobec nas akt miłości w tym okresie Bożego Narodzenia.

Z Waszą pomocą możemy dać nadzieję ponad 1200 biednym dzieciom. 600 dzieci zostało nakarmionych i ubranych dzięki wsparciu, które przesłaliście nam w te Święta Bożego Narodzenia. Około 25 biednych rodzin, które mają trudności z przetrwaniem, otrzymało pomoc w postaci żywności i artykułów sanitarnych.

Bardzo dziękuję. Modlimy się, aby ten akt hojności trwał między nami. Przyjęcie bożonarodzeniowe to coroczny program, który ma na celu pomóc biednym dzieciom poczuć atmosferę świąt.

W naszym otoczeniu jest wiele dzieci, które desperacko potrzebują miłości i opieki.

Dzięki interwencjom Księdza Bosko tak wielu ludzi w Sierra Leone odzyskało nadzieję i wiarę w Boga. Pomagamy im doświadczyć miłości Chrystusa. JESTEŚCIE CZĘŚCIĄ TEJ WIELKIEJ NADZIEI I MIŁOŚCI DLA NICH.

Bardzo dziękuję. Wasz w Chrystusie,

O. Sergej Goman, SDB

Z MAROKA

ks. Symeon Czesław STACHERA

Z Maroka pisze ks. Symeon Stachera

SZCZĘŚĆ BOŻE !!!

Często myślę, jak Pan Bóg nam daje dowody swojej miłości. Z jednej strony niełatwe sytuacje codzienne do rozwiązywania, z drugiej strony Jego miłująca obecność wśród nas, Jego Hojność, Jego nieskończona miłość. Umacniajmy w nas nadzieję życia oddanego Panu Bogu. ON nas prowadzi drogami tego świata.

Walczę codziennie o polepszanie zdrowia tutaj w Maroku. Powolutku i do przodu. Jest coraz lepiej. Ufam, że kolejny rok będzie łaskawy dla nas wszystkich, choć w świecie tak niespokojnie.

Niech ta maleńka miłość narodzona w Betlejem narodzi sie na nowo w naszych rodzinach, a miłosierdzie i przebaczenie będzie darem każdego dnia w NOWYM ROKU PAŃSKIM 2023 :

Ks. Symeon Stachera, ofm

Z Maroka pisze ks. Symeon Stachera

14 lutego, 2023

Życie kościoła katolickiego w muzułmańskim kraju Maroka.

Kilka lat temu w salonie Prof. Dudka we Wrocławiu zaczepił mnie uczony profesor fizyk: ”No to niech się ksiądz przyzna, ilu ksiądz muzułmanów nawrócił!” Nie dałem się łatwo wyprowadzić z równowagi. Wytłumaczylem mu, że misje franciszkańskie wśród muzułmanów są nie po to, by ich nawracać, tylko żeby pokazać, jakie może być chrześcijaństwo i ile człowieka może być w chrześcijaninie, muzułmaninie i każdym innym.

Prawie dwadzieścia lat temu wylądowałem w samym sercu islamu w Maroku, pamiętając wskazania Franciszkowe, aktualne od ośmiu wieków, od wtedy, gdy Bracia Mniejsi szli między Saracenów, że chrześcijanin ma swoją wewnętrzną prawdę nieść własnym życiem. Więc tak właśnie ją niosę.

W zabytkowym miasteczku Meknes franciszkanie prowadzą Centrum św. Antoniego, szkołę na tysiąc osób, Centrum Dialogu modlitwy i codziennego życia, Centrum pomocy, tym którym zawsze było pod górkę i nie mogli nauczyć się czytać i pisać po arabsku.

Jest nas czterech: Francuz, Włoch, Chilijczyk i Polak. Pomagają nam bezinteresownie miejscowi nauczyciele. Uczymy języków, obsługi komputera - albo alfabetu. Starsze arabskie kobiety pozbywają się u nas swego garbu analfabetyzmu.

Zostałem zamianowany szefem Centrum, uczyłem hiszpańskiego, a sam rozpoczynałem naukę arabskiego pod kierunkiem młodej muzułmanki, Hanan. Było to jej pierwsze spotkanie z chrześcijaninem.

Przed piętnastu laty jednemu z młodych arabskich nauczycieli, pracującemu jako wolontariusz w Centrum św. Antoniego, urodził się synek z groźną wadą serca pozwalającą zaledwie na parę miesięcy życia. Postawiłem na nogi pół Maroka, żeby umożliwić poddanie dziecka operacji w Europie. Załatwiłem miejsce w szpitalu w Marsylii, rząd marokański obiecał operację sfinansować, linie lotnicze ufundowały przelot matki i dziecka, siostry franciszkanki tamtejsze dały im możliwość zamieszkania w swoim klasztorze podczas rekonwalescencji i skontaktowały matkę z rodzinami muzułmańskimi, żeby się dobrze czuła wśród swoich.

Kiedy Loubna razem z uzdrowionym Souheilem wróciła do Meknesu, poproszono mnie o odprawienie mszy świętej dziękczynnej z udziałem szczęśliwych rodziców, którzy po mszy pozostali jeszcze w kaplicy, żeby podziękować Bogu po swojemu.

Przekraczanie granic to nasza specjalność...

Tym razem jestem w Larache, wśród codziennych obowiązków: alfabetyzacji dzieci, kursów językowych i informatycznych dla młodzieży, pomocy ubogim rodzinom, towarzyszenia duchowego małżeństwom mieszanym (kobiet polskich z muzułmanami), pracy w kolegium biskupim i radzie kapłańskiej diecezji Tangeru oraz paru innych rzeczy - trzeba też koniecznie odwiedzić kilku polskich więźniów w Tangerze, żeby uwolnić ich z ciężkiego marokańskiego więzienia, a w każdym razie doprowadzić do ich ekstradycji, jak to się ostatnio w dwóch przypadkach udało, zresztą dzięki pomocy przyjaciela, świetnego młodego adwokata, Stasia P., który w samego Sylwestra przyleciał do Maroka, żeby pertraktować z władzami więziennymi. No pewnie, że to nie są niewiniątka, że handlowali narkotykami, ale w kraju czekają na nich rodziny, a poza tym w ewangelii powiedziano: ”Byłem w więzieniu…”, prawda ?

Wieczorem, w leśnych obozach koło Ceuty, będę rozdawał afrykańskim migrantom folie chroniące przed deszczem. Potem odwiedzę małe wspólnoty chrześcijańskie w Tangerze, a kiedy wrócę, muszę koniecznie rozwiązać problem Subsaharyjczyków wysiadujących na schodach katedry. Jako wikariusz generalny Tangeru, próbuję być po trosze wszystkim. Budzę się o 5.00 rano, aby wielbić Pana, Stwórcę wszystkich stworzeń, odprawić Mszę świętą, pomodlić się razem w międzynarodowej wspólnocie franciszkańskiej. Później nie będzie czasu, a siły pragnę czerpać z nieba, to mój sens życia...

Afrykański uchodźca pomaga mi otworzyć bramę klasztornego parkingu. Za bramą wysiaduje kolorowy tłumek – *Pełna reprezentacja Afryki Zachodniej* – podsumowuje nasz muzułmański portier. Halid dobrze rozumie migrantów. Miał 9 lat, kiedy sam uciekł pod naczepą tira do Hiszpanii. Żył na ulicach, kradł, siedział w więzieniu. Uspokoił się dopiero, gdy wrócił do Maroka.

W klasztornym patio przebywa ukrywającą się przed rodakami Nigeryjka, dziewczyna zabrana jako towar, zapewniający codzienne utrzymanie. W bibliotece siedzi Kamerunka Sara. Kilka miesięcy temu pokonała z przemytnikami Saharę, 3 razy brała udział w masowym szturmie na przejście graniczne - *Po dachach samochodów biegło wtedy z 1000 uchodźców.* Siedziała w marokańskim więzieniu. Z zawodu jest piosenkarką, pięknie śpiewa na każdej mszy świętej.

Tanger to ostatni przystanek w długiej drodze Subsaharyjczyków – niebezpiecznej i pełnej upokorzeń. Kobiety z reguły są źle traktowane, czasami gwałcone, mężczyźni bywają wykorzystywani do pracy niewolniczej, usiłują zarabiać, żebrzą, trafiają do więzień. Ci, którzy dochodzą do katedry w Tangerze, wierzą że raj jaki ich czeka w Europie, jest milion razy lepszy od codziennego piekła.

Symeon Stachera
misjonarz franciszkański z Maroka

Z TOGO

ks. Robert Edward JURZYSTA

Z Togo pisze ks. Robert Edward Jurzysta

23 grudnia, 2022

Drodzy przyjaciele misji.

Dziś w parafii odbyły się odwiedziny chorych, znak, że wielkimi krokami zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Te spotkania są zawsze bardzo radosne dla chorych i dla mnie. Szczególnie dzisiaj, ponieważ przyjęli do swojego serca Chrystusa i dzięki wam otrzymali drobne upominki.Więc bardzo dziękuję wam za wzięcie udziału w tegorocznej świątecznej akcji pomocy.

Dziękujemy za Waszą dobroć i ofiarność jaką złożyliście na zakup prezentów dla chorych, starszych i naszych dzieci.

W dzień Bożego Narodzenia, co roku mamy spotkanie z dziećmi (będzie zabawa, prezenty i poczęstunek).

Z całego serca dziękuję za wsparcie.

Pokój i dobro!

O. Robert Edward Jurzysta

Z Togo pisze ks. Robert Edward Jurzysta

27 grudnia, 2022

Drodzy.

Święta Bożego Narodzenia pomału mijają. Świętowania przy stole rodzinnym z rodziną i przyjaciółmi napełniają nas radością. W Polsce mamy tradycję świętowania Bożego Narodzenia. W Afryce sposób świętowania Bożego Narodzenia jest całkiem inny. Jak świętujemy? Zobaczcie sami.

Serdecznie dziękuję za ofiarę na potrzeby naszej misji. Niech Pan was błogosławi i strzeże. Niech obdarzy Was zdrowiem.

Pozdrawiam was wszystkich i błogosławię+

O. Robert Edward Jurzysta

Życzę wszystkim zdrowych, pełnych życia i miłości Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2023.

Z Togo pisze ks. Robert Edward Jurzysta

31 grudnia, 2022

Drodzy przyjaciele misji.

Święta Bożego Narodzenia myślę, że minęły wszędzie radośnie. Dalej jesteśmy w oktawie i świętujemy trochę. U nas w Barkoissi jest jeszcze trochę pracy i świętowania.

Przedwczoraj były święcenia kapłańskie. Biskup w Katedrze wyświęcił trzech młodych kapłanów. Był też między nimi nasz parafianin. Wczoraj w naszej parafii w Barkoissi było wielkie święto. Msza promocyjna, było więc co szykować w Kościele i potem przyjęcie aby przyjąć gości. Dziś DZIĘKUJĘ Panu Bogu, że wszystko się udało więc trochę mam odpoczynku po wszystkim.

Pomału zbliża się koniec roku 2022. Chciałbym więc podziękować wam wszystkim za wasze wsparcie modlitewne i za wasze ofiary składane na rzecz naszej misji franciszkańskiej w Barkoissi w ciągu tego roku.

Na nadchodzący Nowy Rok 2023 życzę każdemu z was zdrowia i Bożego Błogosławieństwa.

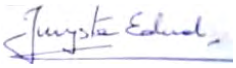

Pozdrawiam. Pokój i Dobro !

O. Robert Edward Jurzysta

Z Togo pisze ks. Robert E. Jurzysta

22 stycznia, 2023

Szczęść Boże.

Dziś przypada 30 rocznica mego przyjazdu do Afryki więc dzielę się z wami moją radością.

To już 30 lat temu jak przyleciałem do Togo. Leciałem wtedy razem z Ojcem Filipem Mac, który potem został skierowany do pracy na Wybrzeże Kości Słoniowej.

Komitet Pomocy Polskim Misjom (KPPM)
składa serdeczne gratulacje
O. Robertowi Edwardowi Jurzysta
z okazji 30-letniej pracy misyjnej w Afryce
i życzy dalszych sukcesów.
Modlimy się, aby dobry Bóg obdarzał
Księdza dalej łaskami i zdrowiem.
Szczęść Boże.

Niestety już 20 lat jak nie żyje, czas szybko płynie i wszystko już jest inne niż zaledwie trzydzieści lat temu.

Nie wiem kiedy do zleciało. Dziś DZIĘKUJĘ Panu Bogu za ten czas pobytu i mojej pracy misyjnej na ziemi Afrykańskiej, za ludzi napotkanych tutaj na mojej drodze misyjnej

Wam wszystkim, że byliście i jesteście dalej wspierając mnie w mojej pracy misyjnej duchowo i materialnie. Dziękuję wam z całego serca. Bogu niech będą dzięki za ten DAR wspólnego misjonowania.

Pozdrawiam was wszystkich i błogosławię+
Pokój i Dobro !

O. Robert Edward Jurzysta, ofm.

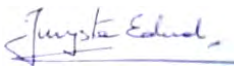

Z Togo pisze ks. Robert E. Jurzysta

10 lutego, 2023

Drodzy,

Dziś piszę do was, aby podzielić się wiadomościami.

Od poniedziałku jestem w stolicy Lome, oddalonej 600 kilometrów od nas. Przyjechałem aby odebrać nowego misjonarza z naszej Polskiej prowincji franciszkanów z Wrocławia. (…). Wczoraj nasz brat Olaf przyleciał i jutro wracamy na północ Togo do naszej misji franciszkańskiej.

Pozdrawiam was serdecznie i zapewniam o mojej modlitwie. Niech Pan was błogosławi. Pokój i Dobro !

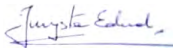

O. Robert Edward Jurzysta, ofm.

Barkoissi 20 lutego, 2023

Drodzy,

Trochę spóźniona relacja ale ostatnio było dużo wydarzeń.

Byłem w Stolicy w Lomé by przywitać Nowego misjonarza, który przyleciał do nas do Togo. Bardzo się ucieszyłem, bo po trzydziestu latach mojej pracy ktoś przyjechał w końcu. Cieszę się że mam następcę. Już jest teraz u mnie na misji i stawia pierwsze kroki w pracy misyjnej.

Przez rok czasu miał przygotowanie do pracy na misjach w centrum misyjnym w Warszawie. Tam wszystko było teorycznie. Tutaj musi zacząć praktycznie. Muszę go teraz nauczyć jazdy na motorze aby mógł dotrzeć do wiosek, które są w parafii.

Teraz też w tym tygodniu w sobotę mamy pogrzeb katechisty, który pracował w naszej parafii w jednej z wiosek.

Trwają przygotowania aby go pożegnać. Na ceremonii pogrzebowej ma być też nasz biskup.

Dziś jadę do sanktuarium Maryjnego w naszej diecezji, na rekolekcje wielkopostne dla kapłanów. Będę tam do środy, bo w środę trzeba wracać do parafii aby zacząć ze wszystkimi Wielki Post. To tyle narazie co u mnie.

Będę polecać was w czasie rekolekcji w moich modlitwach Panu Bogu przez wstawiennictwo Matki Bożej.

Pozdrawiam i błogosławię+

Pokój i Dobro.

O. Robert Edward Jurzysta

Z KENII

ks. Jan MARCINIAK

Z Kenii pisze ks. Jan Marciniak

Droga Redakcjo "Z Pomocą",

Boże Narodzenie 2022

Serdecznie pozdrawiam z Kenii i dziękuję za czasopismo "Z POMOCĄ."

Szczęść Boże.

Z modlitewną pamięcią,

Ks. Jan Marciniak
misjonarz

Całej redakcji, czytelnikom, osobom wspomagającym misje dziękuję i składam jak najlepsze życzenia na trwające jeszcze przez całą oktawę Święta Bożego Narodzenia.
Niech Dziecię Jezus błgosławi, darzy wszelkimi łaskami, dobrym zdrowiem, pogodą ducha i tym wszstkim co najlepsze, szlachetne i dobre.

Z ZAMBII

s. Mirosława GÓRA

Z Zambii pisze
s. Mirosława Góra

Katondwe, 11 marca, 2023

Kochani Przyjaciele Misji,

Globalizacja dotyka nas wszystkich. W tym naszym małym zakątku subsaharyjskiej Afryki też czujemy nacisk z zewnątrz. Życie toczy się swoim torem, ludzie chcą jeść, ubierać się ładnie i jeździć samochodami. Z drugiej strony z powodu biedy, jaka dotyka większość, żyjemy niespiesznie i ze starymi problemami. W szpitalu i okolicy zajmujemy się chorobami i tym jak je zminimalizować przez czynności zapobiegawcze. Niestety inne sprawy nas nie omijają: jak edukacja, kłopoty socjalne i infrastruktura. Zambia zakłada zlikwidować problem cholery do 2030 roku. Nadal 35% populacji nie ma dostępu do podstawowego poziomu bezpiecznej wody i 67% podstawowego zabezpieczenia sanitarnego (rodzinne latryny/toalety). Polityka jak wszędzie wciska się w każdy aspekt życia. Z covidu, przeszliśmy na cholerę i inne problemy zdrowotne. Przez cały rok odczuwało się brak leków, a te, które były dostępne, miały wątpliwą jakość. Problem braku krwi jest nie rozwiązany od lat, ciągle istnieje tylko kilka banków krwi, które mają ograniczoną ilość produktów. Dla nas najbliższym ośrodkiem jest Lusaka oddalona o 350 kilometrów. Wyprawa trwa dwa do trzech dni i wracamy tylko z 6-10 workami krwi. W chwili obecnej leczenie dzieci z anemią sierpowatą to transfuzja krwi. Dzieci przychodzą z hemoglobiną rzędu 2-3 gram. Nie pomogają tu preparaty żelaza. Do tego w porze deszczowej wzrosła ilość zachorowań na malarię, z którą też często wiąże się niedokrwistość.

W minionym roku ministerstwo zdrowia zatrudniło sporo personelu, nam też coś się dostało. Kilka nowych pielęgniarek, techników radiologicznych i laboratoryjnych. Trzeba szkolenie na naszym terenie i pierwszej dla nich pracy, zaczynać od początku. Przyzwyczailiśmy się już do pewnych standardów i aby je utrzymać trzeba pracy u podstaw. Wzrost zatrudnie-nia wiąże się z mieszkaniami, a braki są duże. Szpital nie posiada wystarczającej ilości mieszkań/domów, a kwatery proponowane w okolicy są bardzo niskiej jakości. Walczymy gdzie się da o fundusze czy organizacje zainteresowane budową.

Problem bloku rentgenowskiego nadal istnieje, zaczyna się pojawiać zielone światełko i wkrótce po porze deszczowej podejmiemy pierwsze prace. Nasza możliwość diagnozowania jest ograniczona tak długo, dopóki nie będzie standardowego sprzętu. Jest grupa polskich ortopedów, która chciałaby nawiązać stałą, regularną współpracę. Dla ortopedów porządny aparat rentgenowski jest niezbędny.

Znacznie wzrosła ilość szpitalnych porodów. Zambia wycofała się z poprzedniego systemu akuszerek domowych i zaleca porody w instytucjach medycznych. Jest narodowy program ochrony matki i dziecka. Liczba położnych jest mała, a lekarzy położników znikoma, dlatego odbywają się intensywne szkolenia w grupach lekarzy ogólnych i tak zwanych asystentów medycznych. W związku z nowymi wytycznymi ilość cięć cesarskich jest duża i wiąże się to z potrzebą bardziej wyspecjalizowanego sprzętu monitoru jącego jak ultrasonografy i dopplery do stałej kontroli tętna matki i płodu. Do tego dochodzi kwestia anestozjologii.

Wszystkie pielęgniarki, które miały tylko świadectwo ukończenia szkoły pielęgniarskiej (pomaturalne dwa lata), musiały podnieść kwalifikacje do rangi dyplomu. Wiele zaczęło też wyższe studia w swoim zawodzie lub specjalizacje. To wymaga stałej modernizacji szpitala i metod leczenia dostosowanych do nowych standardów.

Nadal opiekujemy się grupami studentów pielęgniarstwa, które przyjeżdżają do nas na praktyki.

Jako akcje prewencjne kontynujemy programy HIV/

STI, VMC, gruźlicy, chorób ginekologicznych (nowotworów), malarii, niedożywienia u dzieci i tworzenia klubów dla młodzieży. Są to wiodące problemy zdrowotno- socjalne Zambii.

Nie omieszkam wspomnieć także o naszym przedszkolu dla dzieci od 2,5 do 6 roku życia. W chwili obecnej uczęszcza do niego 80 dzieci podzielonych na dwie klasy. Dziećmi tymi zajmują się tylko dwie siostry, ale robią to wspaniale. Tutaj dobre serce i trochę funduszy zawsze jest potrzebne. W naszym przypadku nadal 60% wsparcia musi pochodzić od dobroczyńców.

Dlatego jest nam niezmiernie miło, że wiele osób o nas pamięta i wspiera nasza prace. Dziękujemy.

Dodatek dla młodego pokolenia:

Dzieci i młodzież na naszych terenach musi walczyć z wieloma trudnościami. Większość z nich do przedszkola, a zwłaszcza do szkoły musi dochodzić pokonując trasę od 1-5 kilometrów. Nauka w szkole rozpoczyna się już o 7 rano, na ogół apelem. W szkołach nie ma sklepików ani w okolicy czegoś z napojami czy ciastkami. No może poza szkołami średnimi z internatem.

Używa się mundurków, dzięki temu wiemy że to jest uczeń i do której szkoły należy. Buty nosi się w ręku i zakłada przed szkołą (z wyjątkiem zwykłych klapek). Coraz więcej pojawia się tornistrów-plecaków, do niedawna był to worek plastykowy. Z piłkami jest kłopot, więc robi się takie zwijane ze szmat i obwiązane sznurkiem. Nie ma hal sportowych czy basenów. Za to można biegać do woli. W klasach czasami brakuje ławek czy krzeseł ale można użyć np. bloki budowlane do siedzenia. Uczniów w klasie może być czasami do 50 albo i więcej. Brak nauczycieli, więc często uczniowie przepisują jakieś teksty z tablicy zamiast przekazu ustnego. Mimo wszystko jest dużo radości i pomocy sąsiedzkiej.

Wraz z modlitwą i najlepszymi życzeniami,

Siostra Mirosława Góra
Służebniczka Starowiejska wraz z sr. Krystyną Matusz i sr. Edytą Wójtowicz

Z UGANDY

s. Alberta STRECIWILK

Siostra Alberta przysłała film z tańczącymi i śpiewającymi dziećmi z *Masaka Kids Africana* z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku "*We wish you a Merry Christmas and a Happy New Year*"

Siostra Alberta Streciwilk

Z Ugandy pisze s. Alberta Streciwilk

20 grudnia, 2022

AMERYKA PÓŁNOCNA

Z KANADY

Z Edmonton pisze Marek Kuncewicz

Edmonton, grudzień 2022

Kochana Redakcjo!

Dziękuję serdecznie za przesłane pismo e-mailem. Zawsze nie mogę się na nie doczekać. To duży prezent pod choinkę. U nas dziś –28 C a w domu cieplutko i przytulnie pewnie dlatego, że odmawiamy różaniec. Mam pewną poradę dla wysyłających ofiary. Zawsze popierajcie swoją ofiarę odmówioną modlitwą za tych, dla których ofiara jest przeznaczona. Bez względu na to czy ofiara jest duża czy mała. Modlitwa jest najważniejsza! Modlitwa uświęca ofiarę!

Kochani, życzenia świąteczne już składałem. Mam nadzieję, że list nadejdzie przed nowym rokiem, a więc dużo błogosławieństwa dla rodziny i przyjaciół "Z Pomocą". Aby Matka Boża Różańcowa opiekowała się nami wszystkimi na codzień i aby dopisywały wszystkim humory.

Błogosławieni Miłosierni albowiem oni Miłosierdzia dostąpią! Przytulamy i całujemy wszystkich.

Marek i Małgosia z rodziną.

Edmonton, 30 stycznia, 2023

Z Edmonton pisze Marek Kuncewicz

N.P. Jezus Chrystus!

Droga Redakcjo,

I tak prawie przeminął miesiąc styczeń. My tu w Albercie mieliśmy ze 2 tygodnie takiej wiosennej pogody -2 +3. Ale już powróciła do nas zima. Pada śnieżek i jest -13 C. Zastanawiam sie, czy już zrezygnowaliście z pisma i zawsze będziecie wydawać pismo na Internecie? Zobaczymy?

My załączamy naszą ofiarę w liście z nadzieją że przeznaczycie ją dla najbardziej potrzebujących. Katolickiej organizacji można zaufać jak to widać z nadsyłanych listów. Przytulamy Wszystkich i całujemy.

Marek i Małgosia z dziećmi.

Część listową biuletynu opracowała Bożena Serafin. Korekta: Bożena Wielgosz i Jan Serafin

ciąg dalszy ze str. 8

więc można sobie wyobrazić jak silnie stoi katolicyzm w moim okręgu. Na modlitwę jednak i na Mszę św. przyszli też i poganie, zarówno ci, co się zgłosili do chrztu św. w roku bieżącym, jak i ci, którzy go przyjąć nie mogą tak, że cała kapliczka była pełna. A więc znowu katechizacja, spowiedź etc. — kilku pogan oświadczyło gotowość przejścia na naszą wiarę.

Chciałem wczas rano ruszyć dalej w drogę, ale się nie dało, bo moi tragarze niewielką mieli ochotę. Przez całą noc lał deszcz, jak z cebra (w iście afrykańskim, podzwrotnikowym stylu). Gdyby mi Ojciec uwierzył, tobym powiedział, że mi trochę żal było opuszczać mój pałacyk, jaki tu zająłem. Znany on już Ojcu z moich poprzednich listów, co się to doń bokiem włazi. Ten zupełnie do tamtego w Luala podobny, inną większą jeszcze okazał zaletę, bo mi w nocy deszczówka na nos porządnie kapała, choć to niby byłem „pod dachem". W każdym razie miałem tę wygodę, że byłem panem w swoim domu, bo żadnego lokatora przez te 2 dni, jakie w Nsundi spędziłem, nie było.

Ale w Mpalu, - następnej wiosce, brudnej jak stajnia Augjasza, już nie byłem taki swobodny. Musiałem się krępować, unikać stuku, hałasu etc., by nie popsuć humoru moim miłym współlokatorom. A było nas w jednej izbie aż troje: w jednym kąciku... kura na jajach, w drugim „czyściutkie" mieszkanie dla jakichś zwierzątek, podobnych do naszych świnek morskich, trzeci kącik zajęła moja niegodność, a czwarty czekał jeszcze na jakieś bezrogie stworzonko. Wyznać jednak muszę, żeśmy spędzili cały ten czas w zupełnej, patrjarchalnej zgodzie i nikt nikomu humoru ani spokoju nie zepsuł.

Wiernych w tej wiosczynie niewielu — 12 zaledwie, ale im trzeba naukę wygłosić, do spowiedzi przysposobić i podać Komunję św. Mszę św. odprawiłem pod gołem niebem, bo kaplicy, niestety, niemasz. Katechistą tu młody chłopak, a choć jest synem „duki" (sołtysa) tutejszego, jakoś nie może się u ludzi doprosić, by postawili kaplicę.

Dzień w dzień posuwamy się naprzód, idąc niekiedy dziennie 7 - 8 godzin. Wioska za wioską, wszędzie ta sama znikoma liczba wiernych, a w Kinlanda zaledwie jeden chłopak ochrzczony. Kiedy przechodziłem przez jedną z wiosek, spragniony, zaszedłem do pewnej chatki z prośbą o trochę wody do picia. Ale trzeba było iść z Panem Bogiem, jak się przyszło i połknąć ślinkę, bo gospodarz niezbyt grzecznie mnie wyprosił. Takie i tym podobne wypadki, to zresztą zwykły, codzienny chleb misjonarza.

Czas przeprawić się na drugą stronę rzeki Luozi, która tu niedaleko zlewa się z rzeką Kongo. A wezbrała ona na dobre i trudno się przedostać z bagażami, bo łodzi, ni „piroga" tu nie znajdziesz.

— Co robić? — pytam.

— A no nic innego, jak obrać drogę przez „nzandi" — powiadają mi ludzie w Mboma.

„Nzandi" - tyle co rzeka, ale murzyni ten wyraz rezerwują tylko dla rzeki Kongo; inne rzeki, to zwykła „nodamaza", albo „ulangu". A więc zgoda, kiedy innej rady niema, powiadam. Nawiasem mówiąc, nie bardzo mi się uśmiechała ta podróż, bo trzeba będzie zatrzymać się w Luozi, siedzibie gubernatora całego tutejszego terytorjum, u którego przed miesiącem dopiero byłem z wizytą, a do tego ludzie nie bardzo chętnie widzą tam misjonarza katolickiego. Ale konieczność zmusza, a wobec niej wszystkie innę względy ustępują.

Dwa pirogi już nas oczekują! w jednym miejsce dla mnie i mego „boy'a", (chłopca) w drugiem dla reszty karawany. Wioślarz chciał mnie widocznie uhonorować, bo innych do mnie dopuścić nie chciał, alem na tym honorze nieświetnie wyszedł, bo piróg dziurawy i woda się do wnętrza wciskała, jak się w drodze przekonałem.

A więc płyniemy... Zanim jednak dopłyniemy, jeszcze doniosę z radością, że tu w Mangembo w same święta Bożego Narodzenia ubiegłego roku ochrzciliśmy 360 katechumenów, a Prefekt Apostolski P. O. Heintze udzielił sakramentu bierzmowania w Luala 150 ochrzczonym. Obecnie mamy nowych katechumenów 320, którzy z upragnieniem czekają na chrzest św. W sam Dzień Wielkiejnocy ochrzciłem w Luala 10 chłopaków.

Możnaby o wiele więcej zrobić, gdyby były po temu środki materjalne. Niestety, brak tychże który zawsze jest kulą u nogi dla misjonarzy i nam także utrudnia naszą działalność misyjną, zwłaszcza utrzymania szkół, katechistów etc. W każdym razie nasza prawdziwa wiara w tym pogańskim kraju coraz szersze zatacza kręgi i jest nadzieja, że i w calem Kongo, wśród biednych, opuszczonych murzynów, zakróluje Pan Jezus. Oby to jak najprędzej nastąpiło.

„Bóg zapłać" za przysłane obrazki i pieniądze. Rozdaję obrazki ale z rezerwą, bo ot matka weźmie i da dziecku, a można się domyśleć co ten czarny malec z tem zrobi; jak znowu na ścianie w chałupce umieści, to w krótkim czasie białe mrówki, które nas tutaj obecnością swoją uszczęśliwiają, zupełnie zgryzą. W każdym razie bardzo się przydały i na długi czas jeszcze starczą.

Matka Najświętsza, pewnie dzięki modlitwom innych, łaskawie mnie przy zdrowiu utrzymuje. Właściwie na dobre jeszcze nie zachorowałem ani razu, choć po paru wycieczkach misyjnych febra złośliwa, która tu w Kongo jest na porządku dziennym i mnie także nawiedziła; przyznam się, że nie bardzo to pożądany gość, który człowiekiem na wszystkie boki trzęsie.

Ale widzę, że czas już zakończyć tę bazgraninę i tak zresztą nie bardzo ciekawą, bo noc już późna, a ręka i oczy jakoś odmawiają posłuszeństwa.

Raz jeszcze proszę o pamięć przed Matuchną Tuchowską.

O. Alfred Müller, C. SS. R.

Święte Triduum Paschalne

Liturgia Świętego Triduum Paschalnego stanowi jedną całość rozciągniętą na trzy pełne doby. W tradycji Kościoła rzymskokatolickiego Triduum uobecnia trzy etapy misterium Odkupienia. Etap pierwszy - pożegnalna uczta, czyli Ostatnia Wieczerza, oraz zapowiedź ofiary, etap drugi - wydarzenia Wielkiego Piątku zakończone śmiercią Chrystusa na krzyżu, etap trzeci - spoczynek w grobie i zmartwychwstanie.

Wielki Czwartek – Msza Wieczerzy Pańskiej

Msza święta Wieczerzy Pańskiej, która celebrowana jest wieczorem w Wielki Czwartek upamiętnia pierwszą Eucharystię sprawowaną przez Chrystusa w Wieczerniku.

Charakteryzuje się obrzędem Mandatum. To uroczysty obrzęd umywania nóg, który odbywa się raz w roku. Pojawił się on w liturgii Wielkiego Czwartku już w VII wieku. Gest ten mówi, że istotą ustanowionej przez Chrystusa Eucharystii, istotą wiary katolickiej, jest miłość. Polega ona na byciu dla siebie nawzajem sługami, tak jak Pan Jezus był sługą dla swoich uczniów.

Msza Wieczerzy Pańskiej kończy się przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do kaplicy adoracji. Miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu od końca liturgii Wieczerzy Pańskiej do początku liturgii Męki Pańskiej, w Polsce powszechnie nazywane „ciemnicą", to tzw. „ołtarz wystawienia", miejsce adoracji i dziękczynienia Bogu za dar ustanowienia Eucharystii.

Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej

Zgodnie ze starożytną tradycją Kościoła w Wielki Piątek nie celebruje się Eucharystii. Liturgię Męki Pańskiej należy sprawować po południu, około godziny 15. Czerwony kolor szat liturgicznych jest nie tyle kolorem męczeństwa, ile królewskiej purpury. Chrystus jawi się bowiem jako Pan królujący z drzewa Krzyża. W ten dzień czytany jest opis Męki Chrystusa Pana według św. Jana nawiązuje do obrzędu koronacji królów izraelskich.

Liturgia rozpoczyna się od wejścia asysty w całkowitej ciszy. Ołtarz jest obnażony: bez obrusa, krzyża i świeczników. Celebrans pada na twarz, a wszyscy obecni w kościele klękają.

Celebrans podchodzi do miejsca przewodniczenia i rozpoczyna modlitwą, po której następują czytania mówiące o Męce Jezusa oraz Pasja według św. Jana. Stanowi ona centralny element liturgii Słowa.

Charakterystyczna dla liturgii Wielkiego Piątku jest uroczysta modlitwa powszechna, którą śpiewa na przemian diakon i celebrans. Wezwań jest dziesięć: za Kościół święty, za papieża, za wszystkie stany Kościoła, za katechumenów, o jedność chrześcijan, za Żydów, za niewierzących w Chrystusa, za niewierzących w Boga, za rządzących państwami oraz za strapionych i cierpiących.

Jednym z najważniejszych elementów Liturgii Męki Pańskiej jest adoracja Krzyża. Obrzęd ten może rozpocząć się w dwojaki sposób: albo poprzez przyniesienie do ołtarza zasłoniętego Krzyża i stopniowe odsłanianie go przy trzykrotnym śpiewie antyfony *Oto drzewo Krzyża*, albo poprzez wnoszenie odsłoniętego Krzyża i ukazywanie go, również przy śpiewie antyfony *Oto drzewo Krzyża*, przy wejściu do kościoła, na jego środku i przy ołtarzu. Następnie wierni podchodzą, aby ucałować i adorować drzewo Krzyża.

Noc Zmartwychwstania Pańskiego – Wigilia Paschalna

Symbol zapalonej świecy rozpoczyna liturgię Wigilii Paschalnej – do ciemnego kościoła wnoszony jest zapalony paschał. Od niego wierni zapalają swoje świece, podobnie jak od Zmartwychwstania Chrystusa bierze początek zmartwychwstanie.

Przyozdobiony i zapalony paschał wnosi się procesyjnie do ciemnego kościoła, śpiewając trzykrotnie (przy wejściu, na środku kościoła i przy ołtarzu): *Światło Chrystusa.* Przy pierwszym wezwaniu celebrans zapala od paschału swoją świecę, przy drugim wezwaniu – wszyscy wierni, przy trzecim – zapala się wszystkie światła w kościele. Następnie zostaje wyśpiewane Orędzie paschalne, zwane także Benedictio cerei (Pochwała świecy).

Bardzo rozbudowana Liturgia Słowa należy do najstarszych elementów Wigilii Paschalnej. Obecnie używa się dziewięciu czytań: siedmiu ze Starego Testamentu, fragmentu z Listu św. Pawła do Rzymian oraz opisu Zmartwychwstania z Ewangelii wg św. Mateusza, Marka lub Łukasza. Czytania mówią o wspaniałym dziele stworzenia i jeszcze wspanialszym dziele odkupienia, o cudownym stworzeniu człowieka i jeszcze cudowniejszym odkupieniu go w Chrystusie. Pomiędzy czytaniami śpiewane są psalmy i odmawiane modlitwy ze Starego Testamentu. Po ostatnim czytaniu ze Starego Testamentu śpiewany jest, przy dźwięku dzwonów i organów, hymn Chwała na wysokości Bogu. Wtedy też zapala się świece ołtarzowe. Następnie śpiewa się uroczyste, wielkanocne Alleluja.

Trzecią, po Liturgii Światła i Liturgii Słowa, częścią Wigilii Paschalnej, jest Liturgia Chrzcielna. Po odśpiewaniu Litanii do Wszystkich Świętych błogosławi się wodę chrzcielną. Następnie udziela się sakramentu chrztu i sakramentu bierzmowania. Po włączeniu do wspólnoty Kościoła nowych członków, wszyscy obecni odnawiają swoje przyrzeczenia chrzcielne, a następnie zostają pokropieni przez celebransa dopiero co poświęconą wodą. Modlitwa wiernych kończy Liturgię Chrzcielną.

Czwartą częścią Wigilii Paschalnej jest Liturgia Eucharystyczna. Cała liturgia Wigilii zmierza ku Eucharystii, która stanowi szczyt celebracji Misterium Paschalnego.

W Polsce szczególnie doniosły moment w przeżywaniu wielkanocnej radości stanowi procesja rezurekcyjna. Jest ona uroczystym ogłoszeniem światu Zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego. Może się ona odbyć bezpośrednio po Wigilii Paschalnej. Wtedy odśpiewanie hymnu *Te Deum laudamus* (łac. Ciebie Boga wysławiamy) i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem kończy wspólną modlitwę. Może się ona odbyć również w poranek wielkanocny przed pierwszą Mszą świętą.

opracowała: Maria Golędzinowska

źródło: https://www.gov.pl/web/kultura/swiete-triduum-paschalne

MAJ	Módlmy się, aby ruchy i grupy kościelne każdego dnia na nowo odkrywały swoją misję ewangelizacyjną, oddając swoje charyzmaty na służbę w potrzebach świata.
CZERWIEC	Módlmy się, aby wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne działania, zmierzające do zniesienia tortur, zapewniając wsparcie ofiarom i ich rodzinom.
LIPIEC	Módlmy się, aby katolicy stawiali w centrum swojego życia celebrowanie Eucharystii, która głęboko przemienia relacje międzyludzkie oraz otwiera na spotkanie z Bogiem i braćmi.
SIERPIEŃ	Módlmy się, aby Światowy Dzień Młodzieży w Lizbonie pomógł młodym ludziom wyruszać w drogę i dawać świadectwo Ewangelii własnym życiem.

WATYKAN

Watykan

Papież senior Benedykt XVI – KALENDARIUM
31 grudnia 2022 | oprac. Krzysztof Tomasik (KAI) | Warszawa

W klasztorze „Mater ecclesiae" w Watykanie o godz. 9.34 zmarł papież senior Benedykt XVI. Jako następca papieża św. Jana Pawła II kierował Kościołem katolickim od 19 kwietnia 2005 aż do swojego zaskakującego ustąpienia w 2013.

W dziejach Kościoła katolickiego był 265. papieżem. Był też pierwszym Niemcem na tym urzędzie od czasów Wiktora II (1055-57). Przed wyborem na następcę św. Piotra w latach 1983-2005 pełniąc jeden z najwyższych urzędów watykańskich prefekta Kongregacji Nauki Wiary był najbliższym współpracownikiem papieża Polaka. Przybrał imię Benedykta nawiązując do „papieża pokoju" Benedykta XV oraz patrona Europy i założyciela zakonu benedyktynów, św. Benedykta z Nursji.

Kalendarium

16 kwietnia 1927 w Marktl am Inn w diecezji pasawskiej w Bawarii w rodzinie Josepha i Marii Ratzingerów przychodzi na świat trzecie dziecko – Joseph. Dzieciństwo i młodość spędza on w Traunstein nieopodal granicy austriackiej.

29 czerwca 1951 - otrzymł święcenia kapłańskie.

1978 - w sierpniu i październiku brał udział w dwóch konklawe, które wybrało najpierw Jana Pawła I, a następnie Jana Pawła II.

5 grudnia 1992 - przedstawiono w Watykanie Katechizm Kościoła Katolickiego, opracowywany od 1986 r. pod kierownictwem kard. Ratzingera.

2005

25 marca – na prośbę papieża przygotowuje teksty rozważań Drogi Krzyżowej i prowadzi ją, w zastępstwie chorego Ojca Świętego, w Wielki Piątek wokół rzymskiego Koloseum.

2 kwietnia - umiera Jan Paweł II.

Kard. J. Ratzinger jako dziekan Kolegium przewodniczy 8 kwietnia Mszy św. żałobnej.

od 18 kwietnia kieruje obradami konklawe mającego wybrać nowego papieża.

19 kwietnia - w czwartym głosowaniu drugiego dnia zgromadzenia kardynałów kard. J. Ratzinger zostaje wybrany papieżem, przybierając imię Benedykt XVI.

13 maja - wyraża zgodę na otwarcie procesu beatyfikacyjnego swego poprzednika Jana Pawła II.

8-9 lipca - podczas V Światowego Kongresu Rodzin w Walencji papież przypomina stanowisko Kościoła, że tradycyjna rodzina jest „niezbywalną i podstawową komórką społeczeństwa".

2007

16 kwietnia - Benedykt XVI kończy 80 lat. Tego dnia ukazuje się niemieckie wydanie jego nowej książki – teologicznej rozprawy o Jezusie Chrystusie „Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia".

9-13 maja - w ramach szóstej podróży zagranicznej, tym razem do Brazylii, Benedykt XVI otwiera V Zgromadzenie Ogólne Biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów w Aparecidzie.

2009

8-15 maja - W ramach swej 12 podróży zagranicznej Benedykt XVI pielgrzymował do Ziemi Świętej. Odwiedził tam Jordanię, Izrael i Terytoria Palestyńskie. 13 maja był gościem władz Autonomii Palestyńskiej.

Papież modlił się w miejscach świętych, zwłaszcza o pokój w Ziemi Świętej i na całym świecie. W Jordanii podkreślał znaczenie pokojowego współżycia chrześcijan i muzułmanów. W Izraelu i na Terytoriach Palestyńskich wzywał przede wszystkim Żydów i Palestyńczyków do wzajemnego szacunku, pojednania i współpracy. Wielkim echem odbiła się wizyta Ojca Świętego przy Murze Płaczu oraz w Instytucie Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem.

2010

17 stycznia - odwiedził Synagogę Większą w Rzymie. Papież wezwał chrześcijan i żydów do wspólnego świadectwa o istotnym znaczeniu Boga dla współczesnego świata.

17-18 kwietnia - Benedykt XVI pielgrzymował na Maltę

– jeden z najbardziej katolickich krajów świata. Wizyta wiązała się z 1950. rocznicą przybycia na tę wyspę Apostoła Narodów św. Pawła.

16-19 września – podróż Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii. Msze św. z udziałem dziesiątków tysięcy wiernych w Glasgow, Londynie i Birmingham, gdzie papież beatyfikował kard. Jana Henryka Newmana.

6-7 listopada - Benedykt XVI złożył wizytę apostolską w Hiszpanii, podczas której odwiedził Santiago de Compostela z okazji Roku Świętego Kompostelańskiego i Barcelonę, gdzie konsekrował kościół Świętej Rodziny, mianowany bazyliką mniejszą – monumentalną świątynię, dzieło genialnego architekta katalońskiego Antonio Gaudiego i symbol tradycyjnej rodziny katolickiej.

2011

10 marca - w Watykanie zaprezentowano drugi tom dzieła Benedykta XVI „Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania".

1 maja - Benedykt XVI beatyfikował Jana Pawła II. Uroczystość była wielkim świętem dla Polaków.

29 czerwca - 60-lecie kapłaństwa Benedykta XVI. Mszę w bazylice św. Piotra koncelebrowało z nim stu kardynałów.

2012

16 kwietnia - Benedykt XVI skończył 85 lat.

„Staję przed ostatnim etapem mego życia i nie wiem, co mnie czeka. Jednakże wiem, że jest Boże światło, wiem, że Pan zmartwychwstał, że Jego światło jest silniejsze niż wszelkie ciemności, że Boża dobroć jest silniejsza od wszelkiego zła tego świata. A to pomaga mi bezpiecznie iść naprzód" – powiedział papież. Kończąc 85 lat Benedykt XVI stał się najstarszym papieżem od stu lat (93-letni Leon XIII zmarł w 1903 r.).

30 maja do 3 sierpnia - W Mediolanie pod przewodnictwem Benedykta XVI odbyło się VII Światowe Spotkanie Rodzin. W mediolańskim Parku Bresso odbyła się uroczysta Msza św. z udziałem 850 tys. wiernych ze 153 krajów.

16-21 sierpnia - Benedykt XVI na XXVI Światowym Dniu Młodzieży w Madrycie. Jego obchody odbyły się pod hasłem „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze". Prawie dwumilionowa rzesza młodych na Mszy św. i wieczornym czuwaniu modlitewnym, setki tysięcy na Drodze Krzyżowej i spotkaniach z Benedyktem XVI. W ostatnim dniu wizyty Ojciec Święty oznajmił zgromadzonym, że miejscem XXVIII ŚDM w 2013 r. będzie Rio de Janeiro.

12 października - Benedykt XVI ogłosił rozpoczęcie Roku Wiary. Potrwa on do 24 listopada 2013 r. Zgodnie z zamysłem Benedykta XVI ma on być okazją do autentycznego i nowego nawrócenia do Chrystusa oraz zaangażowania misyjnego na rzecz nowej ewangelizacji.

2013

11 lutego - Benedykt XVI ogłosił, że rezygnuje z posługi Biskupa Rzymu i Następcy św. Piotra i że zakończenie jego pontyfikatu nastąpi 28 lutego o godz. 20.00.

27 lutego - około 200 tys. osób przybyło na Plac św. Piotra na ostatnią audiencję generalną Benedykta XVI. Wzruszony papież pozdrawiając pielgrzymów z całego świata dziękował za duchowe wsparcie i modlitwy w czasie jego pontyfikatu.

28 lutego - przed południem – Benedykt XVI żegna się z kardynałami. Przyszłemu papieżowi przyrzeka „bezwarunkowy szacunek i posłuszeństwo".

Papież Senior

2014

27 kwietnia - w Niedzielę Miłosierdzia w Watykanie papież senior Benedykt XVI wziął udział w kanonizacji świętych Jana XXIII i Jana Pawła II

19 października - wziął udział w beatyfikacji Pawła VI.

2015

4 lipca - Benedykt XVI przyjął podczas uroczystości w Castel Gandolfo tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie.

2016

28 czerwca - w Pałacu Apostolskim spotkał się z Franciszkiem i bliskimi z okazji 65. rocznicy swoich święceń kapłańskich.

2017

17 kwietnia - przed wejściem do klasztoru Mater Ecclesiae w Ogrodach Watykańskich odbyła się skromna uroczystość 90. rocznicy urodzin Benedykta XVI z udziałem m. in. brata Georga, prywatnego sekretarza, abp. Georga Gänsweina, bawarskiego premiera Horst Seehofera.

2018

16 kwietnia - w kameralnym gronie, z udziałem swego brata 94-letniego prał. Georga Ratzingera Benedykt XVI obchodził swoje 91 urodziny..

25 maja - przyjął duchowego zwierzchnika prawosławia, patriarchę Konstantynopola, Bartłomieja I.

2019

11 kwietnia - na łamach niemieckiego pisma „Klerusblatt" opublikował tekst pt. „Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego".

16 kwietnia - w związku z przypadającą z 92. rocznicą urodzin Benedykta XVI ukazała się książka pt. „Benedykt XVI w dialogu z rabinem Arie Foglerem: żydzi i chrześcijanie" zawierająca wymianę listów między papieżem-seniorem a naczelnym rabinem Wiednia Arie Folgerem na temat stosunków chrześcijańsko-żydowskich.

2020

15 stycznia - we Francji ukazała się książka kard. Roberta Saraha, prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów pt. „Z głębi naszych serc" do której ukazał się tekst Benedykta XVI. Jest ona poświęcona wartości wiary oraz znaczeniu celibatu kapłańskiego.

16 kwietnia - z powodu pandemii koronawirusa orkiestra Gwardii Szwajcarskiej nie wykonała koncertu dla Benedykta XVI z okazji jego urodzin.

15 maja - opublikował list z okazji setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II, w którym nazwał papieża Polaka „wyzwalającym odnowicielem Kościoła".

2021

29 czerwca - Benedykt XVI obchodził 70 rocznicę świę-

ceń kapłańskich. „Dziękuję Tobie, Benedykcie, drogi Ojcze i Bracie. Dziękuję za twoje wiarygodne świadectwo. Dziękuję za twoje spojrzenie, które nieustannie kieruje się ku perspektywie Boga” – powiedział Franciszek podczas modlitwy „Anioł Pański” w Watykanie.

2022

25 marca - papież senior dołączył do papieża Franciszka i wszystkich biskupów świata w akcie poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi.

16 kwietnia - W Wielką Sobotę papież senior Benedykt XVI obchodził 95. rocznicę urodzin. Kilka tysięcy życzeń i listów gratulacyjnych przekazano za pośrednictwem specjalnej strony internetowej.

31 grudnia o godz. 9.34 Benedykt XVI zmarł w klasztorze „Mater ecclesiae” w Watykanie.

ŚWIAT

Profesor na Harvardzie: rosnąca liczba samobójstw to też efekt zmniejszenia wpływu religii na życie.

Misyjne drogi/PAP 2023-03-20

Wzrost liczby samobójstw na świecie to rezultat zmniejszenia wpływu religii na życie poszczególnych jednostek – powiedział w wywiadzie dla hiszpańskiego dziennika „El Mundo” prof. Tyler VanderWeele, kierujący na Uniwersytecie Harvarda Programem ds. Rozwoju Ludzkości.

Jego zdaniem młode pokolenie jest obecnie najbardziej niezadowolone z życia.

O ile dotychczas najmniej usatysfakcjonowani ze swojego życia byli ludzie w średnim wieku, to po raz pierwszy grupą, która czuje się najbardziej niezadowolona, jest tzw. pokolenie Z, czyli dzisiejsi 20-latkowie” – twierdzi prof. VanderWeele.

Amerykański naukowiec stwierdził, że skłonności samobójcze mają związek nie tylko ze stanem zdrowia psychicznego młodszej populacji, czy obowiązującymi w ostatnim czasie restrykcjami z powodu Covid-19, ale także z brakiem religijności.

Kierowany przez niego zespół przeprowadził w USA badania, z których wynika, że osoby regularnie uczestniczące w praktykach religijnych mają o 30 proc. niższe ryzyko zachorowania na depresję, pięciokrotnie mniejsze prawdopodobieństwo popełnienia samobójstwa i o 50 proc. mniejsze prawdopodobieństwo rozwodu. Zastrzegł jednak, że nie ma jednej przyczyny postępującego wśród młodzieży poczucia niezadowolenia.

VanderWeele wyjaśnił, że jedną z przyczyn złego samopoczucia młodzieży jest fakt, iż wskutek restrykcji pandemicznych nie mogła ona tworzyć i pielęgnować przez ponad dwa lata relacji społecznych, a dodatkowo zbyt wiele czasu spędzała przed ekranami komputerów i smartfonów. “Aktywność w sieciach społecznościowych wpływa negatywnie na ludzkie samopoczucie” – powiedział amerykański badacz, odnotowując, że młodsze populacje konfrontują się dziś w bardzo krótkim okresie czasu ze zbyt wieloma niekorzystnymi zjawiskami.

50 lat głoszenia Ewangelii w Republice Konga przez tarnowskich misjonarzy

Misyjne Drogi

Diecezja tarnowska ma wielki udział w ewangelizacji Konga - mówi przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji. Biskup kielecki Jan Piotrowski weźmie udział w niedzielnych obchodach 50-lecia pracy tarnowskich misjonarzy w Republice Konga.

Bp Jan Piotrowski głosił Ewangelię w Republice Konga będąc przed laty tarnowskim misjonarzem.

Diecezja tarnowska poprzez 31 księży, którzy w ciągu 50 lat pracowali w tym kraju ma wielki udział w ewangelizacji Ziemi Kongijskiej, pięknej ziemi, doświadczonej wojną, śmiercią męczennika ks. Jana Czuby i nagłą śmiercią ks. Józefa Piszczka. To wszystko uwiarygadnia pobyt księży tarnowskich, ich pracę, zakładanie misji, trwanie na posterunku misyjnym.

Dziś w Republice Konga Ewangelię głosi trzech tarnowskich misjonarzy. Są to pracujący od ponad 30 lat ks. Marian Pazdan i ks. Bogdan Piotrowski a także ks. Maciej Fleszar, który od 6 lat tworzy nową parafię w Brazzaville w dzielnicy Diata.

Ks. Marian Pazdan to „wielki budowniczy”. Misjonarz wybudował kościół pw. Miłosierdzia Bożego w Louvakou i kościół pw. św. Jana Pawła II w Dolisie. Obok tej świątyni jest także grota Matki Bożej. Misjonarz wybudował wiele kaplic, domów katechetycznych i domów pielgrzyma.

Ks. Maciej Fleszar tworzy nową parafię pw. św. Jana Pawła II w Brazzaville.

Jest już szkoła, której patronem będzie ks. Jan Czuba – tarnowski misjonarz, który dla Konga poświęcił swoje życie. Szkoła powstała dzięki pomocy diecezji tarnowskiej.

Trzeci misjonarz to ks. Bogdan Piotrowski, który w Republice Konga głosi Ewangelię od 33 lat i świętuje jubileusz 25-lecia będąc proboszczem w parafii w Brazzaville. Znajduje się tutaj parafia pw. Jezusa Zmartwychwstałego i Bożego Miłosierdzia.

Prześladowania chrześcijan przybierają różne formy

Vatican News / Rzym (KAI) 2023-03-19

400 mln chrześcijan żyje obecnie na terytoriach, gdzie są zagrożeni prześladowaniami – przypomina Alessandro Monteduro w wywiadzie dla włoskiego miesięcznika Il Timone. Chodzi tutaj zarówno o prawdopodobieństwo ataków terrorystycznych ze strony ekstremistów, jak to się często dzieje w Afryce, ale także o dyskryminacje dokonywane przez niektóre ugrupowania polityczne, np. w Indiach, czy przez samo państwo, jak w Chinach.

Monteduro - członek organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie podkreśla w wywiadzie, że poza napadami oraz zabójstwami chrześcijan dochodzi w różnych miejscach do poważnego ograniczania działalności religijnej.

Na czym polega to «cywilizowane prześladowanie»? Chodzi o nowe prawa, o nowe normy kulturowe inspirujące działania dyskryminacyjne i dążące, aby religie, a więc również chrześcijaństwo, zostały ograniczone do marginalnych przestrzeni miejsc kultu, a więc do synagog, meczetów czy naszych kościołów, czyli zasadniczo zamknięte w cieniu naszych sumień – wskazuje Monteduro i dodaje: „To poważny problem w Europie, szczególnie na niektórych obszarach kontynentu – myślę tu o Francji i Belgii, także tutaj powinie-

nem wyrażać się jak najjaśniej. To problem, od którego nie możemy uciec i wobec którego my, katolicy, musimy mieć siłę, by zmierzyć się z nim, zachowując właściwą postawę."

POLSKA

Bp Milewski: w Wielkim Poście trzeba „zaszczepić się" na życie wieczne.
Tłuchowo (KAI)

Człowiek, który w Wielkim Poście modli się, pości i daje jałmużnę, niejako „szczepi" się na życie wieczne – powiedział bp Mirosław Milewski w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu w parafii Tłuchowo w diecezji płockiej.

Ktokolwiek uczestniczy w rekolekcjach wielkopostnych, spowiada się i szczerze pragnie swego nawrócenia - niejako „szczepi" się na życie wieczne.

Z kolei post, to forma pokuty, a pokuta jest „zwycięstwem ducha". Postem może być chociażby wyłączenie telewizora czy oderwanie się od telefonu komórkowego. Natomiast jałmużna jest czynem miłosierdzia względem potrzebujących, to poświęcenie drugiemu człowiekowi czasu, „wyjście z zaklętego kręgu pośpiechu", aby innym dać coś bezinteresownie. Jałmużnę czyni się z miłości do Boga, a swój szczególny wyraz znajduje ona w miłości bliźniego.

Jasna Góra: młodzi „Śladami Powstania Styczniowego"
Jasna Góra (KAI) 2023-03-13

Kolejna uroczystość upamiętniająca 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego odbyła się dziś na Jasnej Górze. Zorganizowali ją Wojewoda Śląski, Oddział Okręgowy NBP w Katowicach i Śląski Kurator Oświaty. Uczestniczyli w niej przede wszystkim uczniowie i nauczyciele biorący udział w projekcie edukacyjnym dotyczącym wielkiego narodowego zrywu z 1863 r.

Jasna Góra w Powstaniu Styczniowym odegrała naprawdę znaczącą rolę – przypomniał przeor klasztoru. O. Samuel Pacholski zauważył, że na 87 paulinów prawie połowa była bezpośrednio zaangażowana w działania związane z powstaniem, wielu zostało zesłanych na Syberię a z ośmiu klasztorów, które były w tzw. Królestwie Polskim, w ramach restrykcji carskich ostała się jedynie Jasna Góra, która do końca zaborów była bardzo mocno kontrolowana przez władze carskie.

Podkreślił, że dzisiaj myślimy też o św. Janie Pawle II, który położył ogromne zasługi dla wolności naszej Ojczyzny. „Dziś, gdy tak wielu zbyt pochopnie ocenia ten pontyfikat odwracając karty historii, my tu na Jasnej Górze chcemy bronić dobrego imienia Jana Pawła II, ponieważ bez jego życiorysu, bez jego pontyfikatu nie byłoby nas tutaj dzisiaj i jest wielce prawdopodobne, że nie żylibyśmy w wolnej Polsce i o tym trzeba pamiętać".

O. Tadeusz Rydzyk: dzisiaj jest następny zamach na Jana Pawła II.
2023-03-12 PAP

Dzisiaj jest następny zamach na Jana Pawła II, to atak na Kościół, naukę Chrystusa, na polską tożsamość – powiedział w niedzielę na antenie Radia Maryja o. Tadeusz Rydzyk.

Dzisiaj jest następny zamach na Jana Pawła II, który już odszedł od Domu Ojca. Te wszystkie oszczercze działania podejmowane są, również w Polsce, przez tzw. niepolskich Polaków. Oszczercze publikacje w mediach, oszczercze programy w telewizjach nie o polskim duchu. Mamy świadomość, że jest to atak na Kościół, naukę Chrystusa, na polską tożsamość" – podkreślił dyrektor Radia Maryja.

Ojciec Rydzyk zaprosił wszystkich do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu na modlitwę ekspiacyjną – w sobotę 18 marca w południe odprawiona zostanie Msza święta oraz przejdzie procesja pokutna z Najświętszym Sakramentem i relikwiami świętych, także św. Jana Pawła II.

„Pragniemy w ten sposób wynagradzać wszelkie zniewagi i zniesławienia pamięci świętego papieża, największego z rodu Polaków – mówił o. Rydzyk.

Redemptorysta zachęcał również do podjęcia studiów podyplomowych „Dziedzictwo myśli Jana Pawła II" w Akademii Kultury Społecznej i Medialnej i wstępowania do Bractwa św. Jana Pawła II przy sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II.

Świętość kontra oszczerstwa
Niedziela Ogólnopolska - Ks. Jarosław Grabowski

Jeśli pozwolimy wycinać z naszej rzeczywistości kolejne autorytety, to jaki świat zbudujemy?

Jaka jest różnica między bohaterem i świętym? To dość proste. Bohater, podobnie jak wielki artysta, potrafi przemienić innych za pomocą porywających słów, wiekopomnych dzieł, spektakularnych gestów, a zatem dzięki swej wyjątkowości. Święty natomiast, z pozoru zwyczajny, żyje pośród ludzi, dzieląc z nimi trudy codzienności. Jest jak płomień świecy, rozjaśnia mrok i przez to, czyli przez swoje życie i świadectwo, wskazuje innym drogę. Świętość jest niepozorna i prostolinijna.

Wydaje mi się, że dziś coraz trudniej nam odnajdywać w prozie codzienności ślady świętości, piękna w prozaicznych sytuacjach, postawy godne naśladowania.

Czy kultura plotek, kalumnii i zniewag rzeczywiście zawładnęła naszymi sercami i umysłami? „Oszczerstwo lekceważy przeciętniaków, a czepia się wielkich" – napisał Francesco Crispi. Jak boleśnie trafna to myśl, doświadczamy dzisiaj w Polsce. Oszczerstwo to dziecko nienawiści i zazdrości, ma tylko jeden cel – zniszczenie człowieka. Potrafi zręcznie się zakraść, wypełnić złymi myślami głowy, zatruć umysły. W końcu odbiorca zaczyna przyznawać rację oszczercy. Media, w tym te społecznościowe, powtórzą miliony razy ten sam zestaw kłamstw – i efekt gotowy: człowiek przyzna kłamstwu rację. Piszę o tym w związku z medialnym atakiem na osobę św. Jana Pawła II.

Świętość na wyciągnięcie ręki... – to stwierdzenie może się wydać irracjonalne, jednak przypomina pewną ważną prawdę, że świętych nie należy szukać na kartach pamiętników i zniszczonych ksiąg. Ksiądz Jan Twardowski ujął ją w jak zwykle trafnych słowach: „często spotykamy się ze świętymi, którzy tak blisko nas przechodzą, że nieraz szturchają nas łokciem".

opracowała: Barbara Gawlik

Sprawozdanie Przewodniczącej KPPM za rok 2022

Ofiary na misje, intencje mszalne, przychody i rozchody umieszczone są w sprawozdaniu skarbnika p. Grażyny Rogulskiej.

W 2022 wysłaliśmy $21,900 jako pomoc dla 22 misjonarzy w 8 krajach oraz 3 misjonarzom sumę $1565 za odprawienie mszy św. w intencjach czytelników.

Pokwitowania za rok 2022 zostały rozesłane w styczniu 2023. Komisja Rewizyjna sprawdziła zgodność ksiąg skarbnika ze stanem kont w banku.

W 2022 przybyły 3 nowe misjonarki.

Większość zebrań odbyła się drogą elektroniczną i listowną, w sprawach ważnych finansowych i wysyłkowych spotkaliśmy się trzykrotnie osobiście i odbyliśmy 2 października zebranie ogólne.

Zorganizowaliśmy cztery dochodowe bazary – trzy na Kaszubach ontaryjskich i jeden w kościele św Jacka w Ottawie. Księżom patronującym – rektorowi o. Janowi Lempickiemu Franciszkaninowi i ks proboszczowi Antoniemu Degutisowi OMI składamy serdeczne Bóg zapłać za życzliwość i niesłabnącą chęć pomocy naszej organizacji. Dzięki temu udało się nam uzyskać $4835. Dziękujemy też kol. Grażynie Piasta za inicjatywę zbiórki pieniędzy wśród znajomych przy różnych okazjach. Jesteśmy bardzo wzruszeni i wdzięczni.

Nadal regularnie, drogą elektroniczną, rozsyłamy nasze czasopismo „Z Pomocą" do wszystkich misjonarzy i czytelników trzy razy do roku. Niestety, ta forma ograniczyła wysyłkę do czytelników nie korzystających z komputera, ale w ten sposób oszczędzamy około 9000 rocznie na drukarni i znaczkach pocztowych przy wysyłce na cały świat.

Serdecznie dziękuję Zarządowi i Zespołowi Redakcyjnemu za systematyczną ofiarną pracę dla KPPM. Mam wielki zaszczyt pracować w tam zespole od ponad 20 lat.

Bóg zapłać

Bożena Wielgosz

WYSŁANO NA MISJE

AFRYKA

CAMEROON - CM

s. ADAMSKA, Romana, ZDCh	500
s. BĄK, Małgorzata, CCSSMA	700
s. BANASZEK Beata Ewa, CP	500
s. DĄBROWSKA, Urszula, CSDP	500
p. GAWIN, Ewa, Świecka	700
s. GUMIENNA, Lidia, CSSMA	500
s. KONDERAK, Krystyna, CSCIJ	700
s. KOULPIH, Laura, ZDCh	500
s. KOZIOŁ, Irena, SDP	500
s. KRUPA, Zofia, ZDCh	700
s. SADOWSKA Bogumiła , CP	500
s. STRECIWILK Maria, CP	700
s. ŻUCZEK, Maria, ZDCh	500

GHANA - GH

s. NALEPA Helena FMM	500

KENYA - KE

s. JASIŃSKA Katarzyna, MSF	700

MADAGASCAR - MG

s. KORNILUK Iwona Anna, FMM	700
s. LANGNER, Małgorzata, FSK	700
s. PIRÓG Władysława, FMM	500

RWANDA - RW

s. BUDZYŃSKA, Katarzyna, FSK	500
s. GUGULSKA, Barbara, FSK	500
s. MACIEJCZYK, Jadwiga, FSK	500
s. SKOCZYLAS, Ewelina, FSK	500

SIERRA LEONE - SL

ks. GOMAN, Sergej, SDB	500

TOGO - QS

ks. JURZYSTA Edward, OFM	500
s. ŚPIEWAK Alicja, CSC	700

ZAMBIA - ZM

ks. GARUS, Jacek, SDB	(500)
s. JEDRZEJCZAK, M. MSF	500

SOUTH AMERICA

BRAZIL - BR

s. LEŚNIAK Elzbieta, SJ	500
s. SMALUCH Kazimiera , OSSJ	500

BOLIVIA - BO

s. CHODOWIEC Monika, CSAPI	700
s. CHYLA, Ewa Jolanta, FDC	500
s. CZERNIAWSKA, Marga, AI	700
s. GIBAS Justyna Marta, CSAPI	700
s. PARYS Małgorzata Jozefa, SJ	700
s. PRZYBYŁ Elżbieta, SSpS	700
s. SŁĄBA, Halina Helena, BDNP	500

RUSSIA & EUROPE

RUSSIA - RU

s. GRADKOWSKA, Joanna, OP	700
ks. JAGODZIŃSKI Jerzy , SVD	700

UKRAINE - UA

s. ANTONIEWSKA, Maria, CSSC	700

St. Hyacinth Mission Fund
Profit and Loss Statement
for the period of January 1 to December 31, 2022

	2022	2021
Revenue		
Donations Receipted	**10,895**	23,400
Publications fundraising and Donations		
Fundraising - Bazaar pod Sosnami	**2,033**	495
Fundraising - Bazaar Ottawa St. Hyacinth Church	**2,802**	0
Donations towards Publications	**0**	120
Total Donations and Fundraising for Publications	**4,835**	615
General Donation not receipted	**246**	695
Canada Helps and My Charity Fund	**1,373**	1,390
Wolak Foundation	**0**	0
USA donations	**2,549**	2,585
Donations for Masses	**2,080**	715
Total donations not receipted	**6,247**	5,385
Other revenue - Interest on bank acct and GIC	**102**	609
Total Revenue	**22,080**	30,009
Expenditures		
Funds sent to Recipients	**21,900**	30,600
Funds sent for Masses	**1,565**	1,855
Canada Helps Fees	**50**	54
W.U and M.G. fees, other	**713**	834
Total funds sent out to recipients	**24,228**	33,343
Bazaar Expense: Plates, cards, etc	**502**	0
Post Office Box Fee and Postage Cost	**316**	242
Administrative Cost	**636**	306
Total other expenses	**1,454**	548
Total expenditures	**25,682**	33,891
Profit / (Loss)	**(3,602)**	(3,882)

NUMER ZAWIERA

KĄCIK JANA PAWŁA II.
„Dziękujemy Panu, że dał nam takiego pasterza, który w czasach zamętu i niebezpieczeństw umacnia nas, swoich braci, w wierze”
opracowanie: J.Konopacka i H. Sychmeller-Rudowska .....str. 2 - 3
WIADOMOŚCI Z WATYKANU
„Papież przed Dniem Chorego: patrzmy w oczy cierpiącym”..... str. 4
WIARA I ŻYCIE
„Wiara jest czynnikiem wsparcia, ale depresji nie da się”zamodlić”
rozmowa A. Rasińskiej z ks. Tomaszem Trzaską..... str. 4, 6, 7
POEZJA
„Śladami męki mojego Pana” - Maria Imelda Kosmala,
„Droga do Emaus” - Maciej Józef Kononowicz
wybór wierszy: Jola Danielak .....str. 5
OD REDAKCJI
Bożena Wielgosz.....……..…..……....str. 5
WAŻNA WIADOMOŚĆ
Nowa możliwość dokonywania wpłat na KPPM .....…....str. 7
MISYJNE DROGI
„List ojca Alfreda Müllera, redemptorysty, polskiego misjonarza w Kongo do jednego ze współbraci zakonnych”
o. Alfred Müller ..... str. 8, 27
MISJONARZE PISZĄ
opracowanie: Bożena Serafin .....…….str. 9 - 26
TRADYCJE WIELKANOCNE
„Święte Triduum Paschalne”
opracowanie M. Golędzinowska .....str. 28
INTENCJE PAPIESKIE .....str. 29
KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE
opracowanie: Barbara Gawlik .....str. 29 - 32
SPRAWOZDANIE PRZEWODNICZĄCEJ .....str. 33
WYSŁANO NA MISJE .....str. 33
SPRAWOZDANIE FINANSOWE .....str. 34
SANKTUARIA MARYJNE
“Matka Boża Trocka”
opracowanie: B. Wielgosz i M. Golędzinowska .....str. 36
OKŁADKA
zdjecie przysłała s. Dariusza Dąbrowska z Ayos, Kamerun

P. T. CZYTELNICY

Prosimy zawiadamiać redakcję o zmianie adresu

Czeki lub przekazy pocztowe należy wystawiać na: St. Hyacinth Mission Fund i wysyłać na adres redakcji.

Nabywając czasopismo „Z Pomocą” popierasz polskie misje katolickie działające w Afryce, Azji, Oceanii i Ameryce Łacińskiej oraz na terenach byłego ZSRR.

Wszystkie ofiary, darowizny i datki przekazywane są polskim misjonarzom i misjonarkom za pośrednictwem KPPM.

Ofiarodawcy, którzy złożyli ofiarę $20 i powyżej, na życzenie otrzymują pokwitowania podatkowe, które rozsyłane są w lutym za ubiegły rok.

Koniec roku kalendarzowego zamykamy z końcem grudnia - liczy sie wpłata do banku. Ofiarodawców, którzy nie zdążą przesłać czeku w terminie przedświątecznym przepraszamy za przesunięcie wpłaty dotacji wystawionej w 2022 na konto 2023.

Intencje mszalne są wielką pomocą dla misjonarzy. Ofiary nie są jednak objęte pokwitowaniem podatkowym. Opłata za jedną intencję wynosi $15 - $13 intencja i $2 przesyłka. Msze św. gregoriańskie (30 Mszy św. za osobę zmarłą, odprawianych przez cały miesiąc) - koszt $450. Dziękujemy ofiarodawcom za ten rodzaj pomocy.

Wysyłamy jednemu misjonarzowi około 20 intencji. Zbieramy je i czasem ten okres się wydłuża gdy są zamawiane pojedyńcze intencje. Bardzo prosimy o cierpliwość, robimy wszystko, żeby jak najszybciej zawiadomić gdzie i kiedy msze będą odprawione. W zamówieniu prosimy podać e-mail lub telefon. Zamówienia prosimy wysyłać na St. Hyacinth Mission Fund

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów i zmiany tytułów.

ROK XLIX
Nr 1 (166) 2023

Z POMOCĄ

WYDAWNICTWO KOMITETU POMOCY POLSKIM MISJOM W KANADZIE

ADRES ST. HYACINTH MISSION FUND
PO BOX 46089
2339 Ogilvie Rd.
GLOUCESTER ON K1J 9M7
CANADA

ADRES REDAKCJI - e-mail - mbwielgosz@yahoo.ca

HONOROWY PATRONAT

Ks. bp. Marcel Damphousse, Arcybiskup Ottawa-Cornwall
Ks.Tadeusz Nowak OMI, pracownik Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów (official at the Congregation for the Evangelization of Peoples)
Ks. Alfred Gorzempa OMI, Prowincjał Polskich Oblatów w Kanadzie
O. dr. Wojciech Kowal OMI, prof. St. Paul’s University w Ottawie

SKŁAD ZARZĄDU KPPM

PRZEWODNICZĄCA: Bożena Wielgosz tel. (613) 737 0486
e-mail: mbwielgosz@yahoo.ca
WICEPRZEWODNICZĄCY:
SEKRETARIAT: Barbara Gawlik
SKARBNIK: Grażyna Rogulska
CZŁONEK Maria Golędzinowska
DORADCA DO SPRAW SPECJALNYCH: Andrzej Wielgosz

****

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Ks W. Kowal OMI (honorowy członek), B. Gawlik, J. Konopacka, J. Danielak, B. Serafin, B.Wielgosz, K. Kukołowicz

ZESPÓŁ ADMINISTRACYJNY: B. Gawlik

KOMISJA REWIZYJNA: R. Prusakiewicz, K. Kearney

INTENCJE MSZALNE: E. Daniel

ZESPÓŁ TECHNICZNY: składanie numeru - M. Golędzinowska, J. Kania (korekta, nekrologi), H. Sychmeller-Rudowska, J. Serafin (korekta), A. Wielgosz

WARUNKI OTRZYMYWANIA PISMA:

Od 2020 roku zrezygnowaliśmy z drukowania pisma „Z pomocą” ze względu na wysokie koszty. Pismo nadal redagujemy i rozsyłamy drogą elektroniczną. Prosimy zawiadomić Redakcje i podać adres emailowy, jeżeli nie otrzymują Państwo „Z pomocą”.

Pomoc na misje prosimy wysyłac na adres podany na górze tej strony. Czeki należy wystawiać na: ST. HYACINTH MISSION FUND

Wpłat można również dokonywać poprzez CanadaHelps link: https://www.canadahelps.org/en/charities/st-hyacinth-missionfund/

Nowa możliwość wpłat: E-TRANSFER na adres emailowy: **kppm.skarbnik@gmail.com .** Informacje dotyczące wpłaty prosimy podać w okienku “Message”.

Matka Boża Trocka

W kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Trokach znajduje się słynący cudami obraz Matki Boskiej Trockiej. Cudowny obraz był drugim w kolejności koronowanym wizerunkiem Matki Bożej na ziemiach Rzeczypospolitej.

4 września 1718 r., w rok po koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, na mocy aktu papieża Klemensa XI, biskup wileński Konstanty Kazimierz Brzostowski dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Trockiej. Był to pierwszy w Wielkim Księstwie Litewskim, a drugi na ziemiach Rzeczypospolitej, wizerunek Matki Bożej koronowany papieskimi koronami. Maryję w słynnym obrazie ukoronowano złotą koroną, przekazaną przez papieża i uznano za patronkę Litwy.

Od 1600 r. obraz zasłynął wieloma cudami. Świadczą o tym liczne wota podarowane Najświętszej Panience za wyleczenie z chorób. W 1604 r., podczas pielgrzymki z Wilna, na czele z biskupem Wojną, Madonnę Trocką proszono o opiekę nad Litwą opanowaną przez dżumę i głód. Po zwycięstwie hetmana Jana Karola Chodkiewicza nad sułtanem tureckim Osmanem pod Chocimiem w 1621 r., z Wilna do obrazu Madonny Trockiej pielgrzymowała polska królowa Konstancja Habsburżanka, żona króla Zygmunta III Wazy. Obchodzone w kościele farnym odpusty maryjne pokrzepiały ducha wiernych, budziły nadzieję inwalidów i chorych.

Napływ pielgrzymów podsycało także podanie, że niezwykły obraz w 1390 r. z okazji przyjęcia chrztu podarował Witoldowi cesarz bizantyjski Emanuel II Paleolog. Witold, wielki książę litewski, stryjeczny brat króla Władysława Jagiełły, ufundował trocką świątynię w 1409r.

Cudowny obraz Matki Boskiej, który obecnie zdobi barokowy ołtarz świątyni, jest datowany na XVI wiek. Namalowany na lipowych deskach obraz (127,7 cm szerokość, 160,7 cm wysokość), przedstawia Matkę Boską podtrzymującą prawą ręką siedzące na kolanach dzieciątko Jezus, a w lewej trzymającą gałązkę róży z trzema kwiatami – symbol żywotności i odrodzenia.

Obraz ten ilustruje historię Litwy jako kraju chrześcijańskiego. Jest też ściśle powiązany z księciem Witoldem i historią litewskiej państwowości, to nieodłączna część duchowego i kulturowego życia Litwy. Przypomina czasy, gdy Wielkie Księstwo Litewskie osiągnęło szczyt potęgi, zajmowało tereny od Bałtyku po Morze Czarne. Wierni modlili się przy obrazie w wierze, że ich kraj jesz cze odzyska dawną moc i znaczenie. Szczególnie obraz czcili przedstawiciele znanych rodów magnackich oraz szlachta. Kulminacja nastąpiła w 1718 r., kiedy to dzięki wielu staraniom strony litewskiej Watykan wyraził zgodę na koronację cudownego obrazu i przysłał korony. W ten sposób, w pewnym sensie, spełniło się marzenie arystokracji, której celem było pozyskanie dla Litwy korony. Tej korony, której nie udało się zdobyć Witoldowi. Litwini uważają, że to korona nie tylko dla Matki Boskiej, ale też dla Wielkiego Księcia Litewskiego.

Co ciekawe, ustalono, że pierwotnie malowidło miało zupełnie inny wizerunek. Po prześwietleniu rentgenem okazało się, że w XVI w. przypuszczalnie sprezentowane Witoldowi dzieło nieznanego malarza mogło przedstawiać Najświętszą Maryję Pannę z wiankiem z róż na głowie, bez dzieciątka. Pierwsza wersja obrazu była namalowana w stylu malarstwa Europy Zachodniej. W pierwszej połowie XVII w. obraz został przemalowany i uzyskał charakter bizantyjski, przypomina ikonę. Wtedy też zmieniono wizerunek Maryi Panny na Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus. Co ciekawe, twarz została ta sama. Eksperci ustalili to także dzięki prześwietleniu malowidła. Warto wiedzieć, że zgodnie z zasadami kościelnymi takie transformacje świętych obrazów są rzeczą naturalną i dawniej były dosyć często praktykowane.

Po trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej (1795) Troki znalazły się pod zaborem rosyjskim. Wówczas cudowny obraz zaczyna stopniowo tracić swe znaczenie. Zostaje ono przyćmione kultem Matki Boskiej Ostrobramskiej (obraz koronowany w 1927 r.), która w XIX w. staje się m.in. patronką powstańców. W XX w. o obrazie Madonny Trockiej na jakiś czas w ogóle zapomniano.

Kult cudownego obrazu ożył na nowo, a sława jego rozprzestrzeniła się szeroko dopiero w 2010 r., kiedy kierownictwo parafią trocką objął ks. proboszcz Jonas Varaneckas.

Po upływie kilku lat odgłosy tej sławy dotarły do Watykanu. W 2017 r. z okazji zbliżającego się 300-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Trockiej dekretem papieża Franciszka kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny został podniesiony do rangi bazyliki. Jest to już ósma bazylika na Litwie.

źródło: https://kurierwilenski.lt/2021/08/31/niezwykle-dzieje-cudownego-obrazu/

Z POMOCĄ - Published three times a year by St. Hyacinth Mission Fund, PO Box 46089, 2339 Ogilvie Rd. Gloucester - Ottawa, ON K1J 9M7 Canada. Canadian Publications Mail Sales Product Agreement No 152994. Postage paid at Ottawa. Returned Postage Guaranteed. Printed Papers. Reduced Rate. Imprimé à tax reduit.